

NOWINY RZESZOWSKIE

Piątek, 29 marca 1963 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 75 (4286) | Wyd. A.

| Nakład 68.000

Duże osiągnięcia, jeszcze większe potrzeby

Gospodarka komunalna — przedmiotem obrad sesji WRN

W dniu 28 marca br. odbyła się w Rzeszowie sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, na której omówiono podstawowe problemy gospodarki komunalnej, a więc tej dziedziny w naszym życiu, w której mamy niewątpliwie wydobycie, a równocześnie olbrzymie potrzeby. Skalę tych potrzeb charakteryzują najlepiej liczbowe porównania. W 1945 roku wodociągi miejskie posiadały tylko 4 miasta: Rzeszów, Przemysł, Krosno i Sanok, przy czym duży ich procent był zdewastowany i praktycznie nie nadający się do użytku. Obecnie wodociągi posiadają 23 miasta (na ogólną liczbę 45 miast w województwie). Ze statystyki wynika, że prawie wszystkie miasta posiadają jednolity system kanalizacyjny, a łączna długość sieci kanalizacyjnej wynosi 380 km. 10 miast jest zgazyfikowanych, a mieszkańcy 7 miast korzystają z usług komunikacji miejskiej. Łącznie w 1962 r. przewieziono środkami komunikacji miejskiej 35 mln pasażerów. W latach 1952—1962 długość ulic o ulepszonej nawierzchni zwiększyła się z 58 do 224 km. Remont dróg i ulic — jakkolwiek fundusze są poważnie uszczuplone — będzie kontynuowany. W samym Rzeszowie na ten cel do 1965 r. zostanie wydatkowanych około 5 mln złotych. W ostatnich latach rozwinięta się dość znacznie sieć placówek usługowych — takich jak: pralnie, punkty chemicznego czyszczenia garderoby itp.

MIMO tych osiągnięć, daleko jeszcze do takiego stanu rzeczy, który w pełni gwarantowałby zaspokojenie potrzeb mieszkańców miast i wsi. Okazuje się np., że mimo dość szybkiego rozwoju sieci wodociągowej, jeszcze 10 miast powiatowych nie posiada wodociągów, a tam gdzie one są zbudowane, nie wystarcza jeszcze wody konsumpcyjnej, której brak daje się odczuć w wielu miastach. Wpływa na to mała wydajność wodociągów, zła gospodarka wodą, przecieki w sieci, lub ponadnormatywne jej zużycie, przekraczające nieraz o 100 proc. przewidzianą normę. Nie do rzadkości należą wypadki używania wody konsumpcyjnej do celów przemysłowych. Brak odpowiedniej regulacji i oczyszczania ścieków przemysłowych w takich miastach, jak Dębica i Mielec, powoduje zanieczyszczenie wody związkami fenolowymi, czyniąc ją niezdadną do użytku. Aby poprawić istniejący stan rzeczy, w wielu miastach, a m. in. w Jarosławiu, Krośnie, Przemysłu i Łańcucie, będzie się rozbudowywać i usprawniać istniejącą sieć wodociągową, budować nowe ujęcia oraz urządzenia oczyszczające. Budowę nowego zakładu wodociągowego dla Sanoka przewiduje się w latach 1964—1966.

Jeszcze w bieżącej pięcioletniej zostanie wybudowanych w naszym województwie dodatkowo około 30 km sieci gazowej. Jak wynika z materiałów informacyjnych i danych, które przedstawił zast. przewodniczącego Prez. WRN, tow. Marcin Drodz, w swym przemówieniu wprowadzającym do dyskusji, największe braki w gospodarce komunalnej występują na wsi. Np. tylko 7 wsi posiada wodociągi, a tylko połowa studni posiada

wodę zdadną bez żadnych zastrzeżeń do konsumpcji. Ponadto brak jest łaźni i innych obiektów higienicznych - sanitarnych. Istnieje pilna potrzeba zbudowania studni publicznych w 130 miejscowościach o największym deficycie wody. Nadrobienie zaniedbań komunalnych, szczególnie na wsi, a także i w mieście, powinno się odbywać przy masowym udziale ludności w czynach społecznych oraz przy pomocy techniczno-finansowej ze strony państwa. Prace te jednak muszą być rozłożone na etapy, określając możliwości finansowe i wykonawcze w danym okresie.

Dużo uwagi poświęcili radni budownictwu mieszkaniowemu i właściwej eksploatacji mieszkań. Niedyspozycje organizacyjne przedsiębiorstw wykonawczych, nieodpowiednie przygotowywanie inwestycji przez inwestorów, nieterminowe dostarczanie wszelkiego rodzaju dokumentacji — spowodowało w ubr. niedoddanie do użytku kilkuset izb i niewykorzystanie na budownictwo 50 mln zł.

I w br. sytuacja w budownictwie mieszkaniowym nie jest pocieszająca. Stan zaawansowania robót wynosi dotychczas około 27 proc., zamiat planowanych ponad 30 proc. Słabe jest tempo pracy na budowach i zbyt wysokie koszty 1 m² powierzchni mieszkalnej. Dyktuje to potrzebę przeprowadzenia gruntownej analizy zadań inwestycyjnych na lata 1963—65 i podjęcie kroków eliminujących wszelkie hamulce w realizacji planu.

Radni, zabierający głos w dyskusji, którą na ogół cechował rzeczowy ton i konstruktywne wnioski, wskazywali w swych przemówieniach na wiele zaniedbań w gospodarce komunalnej, proponując jednocześnie różne rozwiązania, zmierzające do poprawy istniejącej sytuacji.

Uchwała podjęta na zakończenie obrad sesji określa główne kierunki działania, ujmując w czasowych ramach wykonanie poszczególnych prac. Głównym jej akcentem są sprawy inwestycji komunalnych i organizacyjne zabezpieczenie ich wykonania. W sesji oprócz radnych i członków Prezydium WRN, uczestniczyli: przedstawiciel sektora rad narodowych KC PZPR tow. Stolpe, sekretarz KW PZPR, tow. tow. Zarajczyk i Klubek oraz dyrektor departamentu Ministerstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej tow. Wypych. W. Ś.

Nowe ceny węgla, energii elektrycznej i gazu

Rekompensata dla ludności

WARSZAWA
Z dniem 1 kwietnia br. na mocy uchwały Rady Ministrów zostaną wprowadzone nowe, wyższe ceny węgla i innych środków opałowych sprzedawanych ludności oraz wyższe opłaty za energię elektryczną i gaz. Podwyższone także zostaną opłaty za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę.

Dostarczenie niezbędnej ilości paliw i energii dla potrzeb produkcji, transportu i ludności jest jednym z najważniejszych zadań gospodarki narodowej. Aby sprostać temu zadaniu państwo kosztem dziesiątek miliardów złotych buduje nowe kopalnie i elektrownie. Jednakże bilans paliwowo-energetyczny kraju jest nadzwyczaj napięty, co ujawniło się szczególnie ostro w czasie ciężkiej tegorocznej zimy. Dlatego zaspokoić potrzeby kraju można tylko pod warunkiem prowadzenia bardziej oszczędnej gospodarki paliwami i energią tak w przemyśle i transporcie, jak i w gospodarstwach domowych.

Obecne niskie ceny paliw i energii nie sprzyjają oszczędności ich użyciu; ceny te nie pokrywają nawet kosztów produkcji węgla, energii elektrycznej i gazu.

Na skutek tego skarb państwa dopłaca do paliw sprzedawanych ludności ponad 3 mld zł rocznie.

Podjętą decyzję w sprawie podwyższenia cen paliw i energii rząd kierował się dążeniem do likwidacji tego deficytu, i uporządkowania gospodarki paliwowo-energetycznej.

Nowa, obowiązująca od 1 kwietnia br. cena węgla najwyższego gatunku wyniesie 500 zł za tonę, koksu najwyższego gatunku 700 zł za tonę, węgla brunatnego 126 zł za tonę. Ceny niższych gatunków węgla, brykietów i koksu ustalono w relacji do tych cen.

Podwyższone zostaną w tym samym stopniu ceny drewna opałowego — grubizny; nie ulegają natomiast zmianie dotychczasowe ceny drobnicy opałowej i gałęzi, zbieranych i wywożonych z lasu własnymi środkami odbiorcy.

Węgiel należy za I kwartał br. dotychczas nie wydany, będzie sprzedawany ludności po cenach dotychczasowych do 31 maja br. Tak samo węgiel mały na rolników na kwity wydane przez GS za trzodek chlewną dostarczoną przed 1 kwietnia br. będzie sprzedawany do końca maja br. po cenach dotychczasowych.

18. posiedzenie Sejmu

Premier Józef Cyrankiewicz złożył informację o aktualnych sprawach gospodarczych kraju

WARSZAWA

W czwartek o godz. 16 marszałek Sejmu Czesław Wycech otworzył osiemnaste w obecnej kadencji posiedzenie Sejmu.

Na obrady przybyli członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym — Aleksandrem Zawadzkiem oraz członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem.

Na wstępie posiedzenia Izba uzczyła chwilą ciszy pamięć zmarłego w styczniu br. pos. Piotra Pacosza, byłego długoletniego sekretarza WK ZSL w Rzeszowie.

Z kolei, po uchwaleniu porządku dziennego zabrał głos prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz, który złożył informację o aktualnych sprawach gospodarczych kraju. (Skrót przemówienia podajemy na str. 2).

Po przemówieniu premiera Sejm zdecydował, ażeby dyskusję nad jego informacją rozpoczął w piątek rano.

W dalszym ciągu obrad Sejm uchwalił ustawę o znakach towarowych, która zastąpi przestarzałe już przepisy z 1928 r., uwzględniając aktualne potrzeby społeczno-gospodarcze naszego kraju.

Drużną uchwaloną przez Sejm w czwartek ustawa zmienia ustawę o powszechnym obowiązku wojskowym.

Najważniejszą innowacją zawartą w tej ustawie — to obniżenie wieku poborowego

mężczyzn z 20 na 19 lat życia. Umożliwi to lepszy dobór jakościowy poborowych do służby wojskowej z punktu widzenia zdolności fizycznej do tej służby, przydatności pod względem wykształcenia i przygotowania zawodowego.

Obniżenie wieku poborowego nie będzie miało ujemnych skutków dla tych mężczyzn, którzy kontynuują naukę w szkołach średnich. W stosunku do nich stosowane będą w pełni odroczenia.

Nowe przepisy znacznie upraszczają i przyspieszają załatwianie zwolnień z wojska żołnierzy — jedynych żywicieli rodzin.

Ustawa wprowadziła także nowe zasady w zakresie sposobu odbywania zasadniczej służby wojskowej. Obok dotychczasowej 2 — 3-letniej zasadniczej służby wojskowej, odbywanej w jednym nieprzerwanym okresie, wprowadza się 18-miesięczną, zasadniczą służbę wojskową, odbywaną w kilku okresach, a także zasadniczą służbę wojskową, odbywaną w systemie obrony terytorialnej i składającą się z 1-dniowych zajęć wojskowych w miejscu zamieszkania i 14-dniowego obozu szkoleniowego. Ustawa przedłuża o 1 rok czas trwania zasadniczej służby wojskowej w niektórych jednostkach technicznych wojska.

Obrady plenarne Sejmu kontynuowane będą w piątek, 29 bm., od godz. 10 rano.

latów węglowych, pobieranych w naturze, na ekwiwalent pieniężny.

Zamiana węgla w naturze na równowartość pieniężną dotyczy głównie pracowników, którzy zajmują mieszkania wyposażone w urządzenia centralnego ogrzewania oraz mieszkania wyposażone w instalację gazową. Ograniczenia deputatów węglowych w naturze nie dotyczą w ogóle pracowników zatrudnionych pod ziemią w kopalniach węgla kamiennego oraz pracowników kolei.

Przeważająca część ludności rolniczej otrzymuje węgiel w ramach dostaw i kontraktacji żywności i innych artykułów rolnych. Dla zrekompensowania tej ludności skutków podwyżki cen węgla, Rada Ministrów postanowiła podnieść od 1 kwietnia br. ceny skupu trzody chlewniej z kontraktacji mięsno-słoninowej o 0,80 zł za kg, a bekonu o 0,90 zł za kg oraz z dostaw obowiązkowych o 0,40 zł za kg.

Ceny skupu tytoniu podwyższone się o 1,50 zł za kg, a chmielu o 1 zł za kg. Rolnikom, uprawnionym do zakupu węgla z tytułu dostaw zwierząt rzeźnych i hodowli nych, którzy rezygnują z tego uprawnienia, przysługiwat będzie nadal ekwiwalent pieniężny w wysokości 0,20 zł za każdy kilogram należnego, a nie pobranego węgla.

Regulacja cen węgla, energii elektrycznej i gazu przeciwdziałać będzie marnotrawstwu paliw i energii, skłaniać do oszczędniejszego ich użytkowania, lepszemu wykorzystaniu miejscowych źródeł opału i tym samym przyczyni się do poprawy sytuacji opałowej kraju.

Przy łącznym wzroście wydatków ludności pracującej i rencistów, szacowanym na ok. 2.770 mln zł, ludność ta otrzyma ogółem poprzez różne formy wyrównania — ok. 3.120 mln zł rocznie.

W stosunku do osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę postanowiono zastosować jako podstawową formę rekompensaty obniżenia skali podatku od wynagrodzeń przy jednoczesnym podwyższeniu górnej granicy zarobków wolnych od opodatkowania z 850 do 1.000 zł z tytułu miesięcznego. Z tego tytułu podwyżka plac netto wyniesie przeciętnie na jednego pracownika — 27 zł miesięcznie. Rekompensaty tej nie otrzymują pracownicy, których zarobki przekraczają 5.000 zł miesięcznie.

Pracownikom nie opłacającym podatku od wynagrodzeń przysługują się jednolity dodatek do plac w wysokości 27 zł miesięcznie. Najniższe zarobki ulegają przy tym podwyższeniu z 700 na 750 zł miesięcznie.

Przyznaje się 20-złotowy dodatek miesięczny rencistom, pobierającym renty starcze oraz za wysługę lat, inwalidom I i II grupy inwalidztwa, jak również wdowom pobierającym renty rodzinne z wyłączeniem rencistów, pobierających deputat węglowy w naturze lub ekwiwalent pieniężny za ten deputat.

Poza tym wszystkie ekwiwalenty pieniężne za deputat węglowy — wypłacane będą według nowych podwyższonych cen, a obowiązujących w przemyśle włókienniczym i o-dzieżowym ryczałt opałowy zwiększa się z 20 zł na 50 zł miesięcznie.

Niezależnie od powyższego — w stosunku do niektórych grup pracowników ustalono zasady zamiany części depu-

Wielki wiec młodzieży rzeszowskiej

Czyn produkcyjny na cześć 20-lecia ZWM

W dniu wczorajszym w sali kina „Swit” w Rzeszowie odbył się wielki wiec młodzieży, w którym wzięło udział około 1000 dziewcząt i chłopców — członków trzech młodzieżowych organizacji ZMS, ZMW i ZHP.

Spotkanie młodzieży, w którym udział wzięli m. in.: przewodniczący WKPP tow. Paweł Karp, sekretarze KM PZPR tow. tow. Józef Krajnik i Kazimierz Lampart, b. działacze ZWM — tow. Czesława Sabikowa, Edward Cyran, kpt. MO Stanisław Plewa, oraz sekretarz KW ZMS tow. Włodzimierz Dastek, a także przedstawiciele administracyjnych władz wojewódzkich i miejskich, zorganizowano w ramach obchodu XX rocznicy powstania Związku Walki Młodych. Spadkobiercy ideałów, o które walczyła młodzież ZWM-owska — członkowie ZMS, ZMW i ZHP doniosła rocznicę powstania pierwszej młodzieżowej organizacji częścią wieloma wartościowymi czynami produkcyjnymi.

Każda grupa działania ZMS, kolo ZMW czy drużyna harcerska przybyła na wiec z meldunkami o podjętych zobowiązaniach. Czyni młodzieżowe są różnorodne i dotyczą niemal wszystkich dziedzin. Np. młodzież WSK, realizując podjęte zobowiązania przyczyni się do oszczędności określanych sumą 1,5 mln zł. Dzieląc ZMS-owców będzie racjonalna gospodarka materiałami, oszczędność energii elektrycznej, zmniejszenie pracochłonności niektórych wyrobów itp. Młodzież z WSK przepracuje także 1000 roboczogodzin przy porządkowaniu swego zakładu i remontie suterenu Domu Kultury, gdzie w najbliższym okresie zostanie zorganizowany Klub Młodzieżowy.

Na uwagę zasługują także zobowiązania grupy działania ZMS z Wojewódzkiego Biura Projektów. ZMS-owcy we własnym zakresie opracują dokumentację techniczną amfiteatru w Rzeszowie. Młodzież Liceum Ogólnokształcącego przepracuje przy porządkowaniu miasta 1000 godzin. Młodzieżowa brigada SOWI w Rzeszowie wykona w czynie 1200-metrową linię elektryczną zasilającą hydroelektrycznie w Solinie, co zaspokoi ponad 100 tys. zł.

Ogółem wartość podjętych przez młodzież zobowiązań, które zostaną wykonane w okresie obchodów XX-lecia określa się na sumę 5 mln zł.



Sytuacja baryczna: Polska znajduje się pod wpływem klina wyżowego.
Prognoza pogody: Zachmurzenie umiarkowane, lokalnie jeszcze duże. Temperatura maksymalna do plus 6 st., minimalna ok. 6 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich, skracające stopniowo na południowo-wschodnie.

Informacja premiera Józefa Cyrankiewicza o aktualnych sprawach gospodarczych kraju złożona w Sejmie 28 marca br. (skrót)

Premier Cyrankiewicz przypomniał na wstępie, iż po uchwaleniu planu na rok 1963, który był konieczną, słuszną urealnioną korekturą planu 5-letniego, nastąpiło wiele dalszych kroków i decyzji, zmierzających do zapewnienia wykonania tego planu. W szczególności uchwały XII Plenum KC PZPR łączą się ze znacznym, koniecznym zwiększeniem nakładów inwestycyjnych na rolnictwo w tym roku i w latach najbliższych.

W ciągu pierwszych 3 miesięcy br. — mówi J. Cyrankiewicz — zaszły nowe okoliczności, których skutki czuje się w obowiązku przedstawić obywatelom posłom i całemu społeczeństwu, ażebyśmy jak najbardziej świadomie mogli spojrzeć w oczy dodatkowym trudnościom po to, by je zwalczyć i lepiej zorganizowanym wysiłkiem mimo wszystko pokonać, istnieją bowiem po temu wszelkie możliwości. Nie wolno nam być czarownikami, nie ma po temu powodów. Oczywiście, nie należy także kierować się nierozważnym, lekkomyślnym optymizmem typu „jakoś to będzie”. Powiedziałbym — tylko na realistycznej ocenie sytuacji można opierać realistyczny optymizm. Trudno o inną postawę w kraju, który przecież z roku na rok rozwija z dużym wysiłkiem swoją gospodarkę, której fundamenty stają się z roku na rok mocniejsze.

Z tego punktu widzenia miarą wysiłku całego społeczeństwa jest chociażby kwota ponad 100 mld zł wydanych na inwestycje w r. ub. Polska wzbogaciła się przy tym o nowe zakłady pracy, a więc o nowe dzwignie rozwoju gospodarczego, warsztaty pracy dla młodych roczników, licznie wchodzących w okres czynnej działalności zawodowej.

Prowadzone szerokim frontem inwestycje przyczyniają się do aktywizacji okręgów zacofanych gospodarczo. Wystarczy powołać się na przykład Konina, Plocka.

W r. ub. globalna produkcja przemysłu była o 8,4 proc. wyższa niż w r. 1961. Rozwój produkcji przemysłowej umożliwił rozwój eksportu, który wzrósł o 9,5 proc., a więc szybciej niż produkcja; powinno to być regułą działania naszej gospodarki.

Oddaliśmy w 1962 r. do użytku łącznie 330 tys. izb. szkolnictwo dostało 4 i pół tys. izb lekcyjnych, w tym ponad 2 tys. w nowo otwartych szkołach Tysiąclecia. Od początku tej akcji oddano już młodzieży 571 szkół Tysiąclecia. Jest to niezwykle doniosła inicjatywa społeczna, kierowana przez komitety FJN.

Uczy się w obecnym roku szkolnym w liceach o 14 proc., w szkołach zawodowych o 22,8 proc., w wyższych o 16,8 proc., więcej młodzieży niż w poprzednim roku szkolnym.

Jakaż więc jest sytuacja? Chyba najtrafniejsze będzie nazwać ją trudną na tle ogólnego, niepowstrzymanego, stalego rozwoju. Nie chcę używać dość wytartego zwrotu — trudności wzrostu dlatego, że część trudności nosi jednak inny charakter, a także dlatego, że takie określenie stanowi bardzo często alibi dla usprawiedliwienia zbyt wysokich kosztów rozwoju gospodarczego (myślę tutaj o nadmiernym zatrudnieniu, o nierealizowaniu postępu technicznego, o niedoszacowanych inwestycjach), alibi dla pospolitego niedołęstwa. Niemniej część trudności jest niewątpliwie związana z szybkim rozwojem gospodarczym kraju.

Była już niejednokrotnie mowa o dwóch najważniejszych, związanych ściśle ze sobą źródłach trudności, jakie stanowią skutki nieurodzaju oraz niekorzystna sytuacja w handlu zagranicznym. Premier przypomina, iż pomysłowy tok rozwoju rol-

nictwa został poważnie zakłócony. Globalna produkcja rolna spadła w r. ub. o 8,5 proc., roślinna aż o 14,2 proc. Musiało to spowodować znaczne zaostreżenie występujących od dawna trudności w zakresie pasz. Należy się liczyć z pewnym zmniejszeniem pogłowia trzody chlewnej. Wyjątkowo ostrą zimą i zmniejszenie się ilości pasz rzutowały na mleczność krów. Jeżeli dopiszą warunki atmosferyczne, możemy spodziewać się ponownego wzrostu produkcji rolnej, na co wskazuje duże zainteresowanie chłopów galszym rozwojem ich gospodarki. Musimy importować 3 mln ton zbóż i pasz. Skutkiem nieurodzaju jest także niewykonanie planu eksportu rolno - spożywcze-go, który zamiast wzrosnąć — spadł o 2 proc. To jest kolejną poważną wyrwa w bilansie handlowym. A jeżeli do tego dodamy niepełne wykonanie planu eksportu maszyn i urządzeń oraz skutki niekorzystnego u.a. anu wielu cen na rynkach zagranicznych, co już nie należy do trudności obiektywnych, obraz handlu zagranicznego stanie się pełniejszy.

Trzeba dodać, że potrzeby eksportu, rolnictwa, komunikacji wymagały podjęcia decyzji o zwiększeniu nakładów inwestycyjnych na te dziedziny w latach 1963-65 o kwotę ok. 12 mld zł. Wymaga to dokonania odpowiednich przesunięć i zmniejszenia inwestycji w innych dziedzinach gospodarki narodowej w latach 1964-65.

Szybki rozwój gospodarki narodowej, wysoki poziom inwestycji umożliwił 514 tys. osobom podjęcie pracy w ciągu pierwszych dwóch lat realizacji planu 5-letniego, ale był to wzrost nadmierny. Zakłady produkcyjne i usługowe wciąż często wykonują swoje zadania nie przez wzrost wydajności pracy, ale przez zwiększanie stanu załóg, co praktycznie uniemożliwia wzrost płac realnych.

Ponadplanowy wzrost funduszu płac, wynikający częściowo z nadmiernego wzrostu zatrudnienia pochłania część rezerw finansowych, które mogłyby być przeznaczane na regulację płac.

Wszystkie te okoliczności zaciężyły na poziomie średniej płacy realnej, zwłaszcza że nieurodzaj przyczynił się także do pewnego wzrostu cen, głównie w żywności i owocach. Płac realnych nie udało się podnieść, udało się natomiast w zasadzie obronić przednim poziomem życia, uniknąć zachwiania się równowagi rynkowej.

Zakończyliśmy więc rok 1962 w niełatwej sytuacji.

Ani jeden z problemów poruszanych w okresie uchwalenia planu, ani jedna z tych trudności, które wyliczyłem nie przestała oddziaływać dzisiaj na naszą sytuację gospodarczą. Odwrotnie — na tę niełatwą sytuację złożyły się skutki wyjątkowo surowej i długotrwałej zimy, która rozpoczęła się już w połowie grudnia — jak wiadomo — zakłóciła normalną pracę transportu. Mimo ciągłego pogotowia i uruchomienia wszystkich możliwych sił i środków — utrzymanie ruchu na normalnym poziomie okazało się niemożliwe. Jak wiadomo, nie tylko zresztą w Polsce. Zwłaszcza w dyrekcji katowickiej.

W trudnej sytuacji znalazł się wschodni graniczny rejon przeładunkowy, gdzie temperatura wynosiła nieraz minus 40 stopni C. Niektóre gatunki rudy musiały przebywać w odmrzaźniach dwukrotnie dłużej niż normalnie.

Mimo wielkich wysiłków i nadzwyczajnych środków mobilizacji nie dało się zrobić więcej. Na tym większe i wyjątkowo serdeczne uznanie zasługuje ofiarna praca kolejarzy oraz wszystkich pracowników transportu, portów i ponad 10 tys. osób skierowanych na pomoc kolejarzom.

Wczesny początek zimy spowodował jednocześnie, że rozpoczęliśmy nowy rok z zapasami węgla znacznie poniżej normy. Okazało się raz jeszcze, że kierownictwa niektórych zakładów żyły na zbyt pofałdanej stopie z przepisami w zakresie gospodarki opałowej. Okazało się, że nie wszędzie dyscyplina jest cnotą powszechną. To dotyczy zarówno niezwykle wysokich przepałów, jak i lekkomyślnego przedwczesnego zużywania zapasów w przekonaniu, że tak czy owak muszą potem dodać i wiosną uda się odrobić straty.

Dodać trzeba, że wydobycie węgla kamiennego w całym I kwartale kształtowało się na

poziomie znacznie niższym niż planowano. Pogłębiała się groźba niedoboru węgla w stosunku do potrzeb, zwiększonych na skutek ostrej zimy.

W tych warunkach kierownictwo partii i rządu zwróciło się z apelem do górników o przepracowanie dodatkowych niedziel dla opanowania trudnej sytuacji kraju. Chciałbym podziękować w imieniu kierownictwa partii, rządu i całego społeczeństwa górnikom, którzy nigdy nie zawadzają w trudnych sytuacjach za ich ofiarą i pełną wyrzeczeń pracę. W wyniku pracy w niedziele, dadzą oni łącznie do końca I kwartału 1,3 mln ton węgla, rezygnując z zasłużonego niedzielnego wypoczynku.

Rząd opracował i realizował skutecznie specjalny program maksymalnego zmniejszenia zużycia węgla i energii. Wprowadzono ściśle limitowane dostawy energii elektrycznej oraz podjęto środki dla zapewnienia racjonalnego i oszczędnego jej użytkowania. W najtrudniejszych okresach zatrzymano na pewien czas pracę w niektórych zakładach, wprowadzono ograniczenie zużycia węgla i energii elektrycznej na cele nieprodukcyjne. Nie udało się także, niestety, uniknąć zakłóceń w dostawach węgla na cele opałowe dla ludności miast, dla ludności wsi wielu rejonów kraju, mimo dużych wysiłków transportu i mimo dodatkowych przyładów.

Straty są poważne: — ponieważ zmniejszeniu wydobycia węgla towarzyszyło znacznie zwiększone jego zużycie;

— ponieważ najpilniejsze potrzeby zjadły poważną część węgla przeznaczanego na eksport. Ponad milion ton węgla, którego zabrakło w pierwszym kwartale na eksport, to nowa poważna wyrwa w bilansie handlu zagranicznego;

— ponieważ bardzo uszczuplone są zapasy węgla dla potrzeb gospodarki narodowej.

Podjęte zostały kroki idące w trzech zasadniczych kierunkach: po pierwsze — chodzi o zwiększenie wydobycia węgla. Obliczenia dowodzą, że dla przewyższenia największych trudności konieczne jest w tym roku wydobycie nie 111,5, lecz 112,5 mln ton węgla kamiennego. Ten milion ton — to nasz nowy apel do braci górników; niestety — jak wynika z obecnej sytuacji w kopalniach — nie uda się obejść bez dodatkowej pracy w niedziele.

Przewiduje się także znaczne zwiększenie wydobycia węgla brunatnego przede wszystkim na produkcję energii elektrycznej.

Zmuszeni byliśmy wreszcie boleśnie ograniczyć w I kwartale eksport węgla. Te straty nadrobić trzeba przez dodatkowy ponadplanowy eksport innych towarów.

Niezbędne są dalsze skuteczne i stanowcze kroki mające na celu zmniejszenie zużycia węgla kamiennego. Uchwała rządu w tej sprawie będzie podjęta w najbliższych dniach. Równocześnie podejmuję się niezbędne środki dla zapewnienia maksymalnych oszczędności zużycia energii elektrycznej przez przemysł i transport. Tu istnieją największe możliwości oszczędzenia, które jednak wymagają wcielenia w życie wieloletniego planu modernizacji urządzeń do spalania węgla oraz zastąpienia trakcji parowej trakcją elektryczną.

Chciałbym się przez chwilę zatrzymać nad naszą ogólną sytuacją węglową także i po to, aby próbować odpowiedzieć na bardzo często zadawane w Polsce pytanie: dlaczego to są trudności z węglem akurat w kraju, który wydobycia tak dużo węgla, który jest krajem węgla?

W latach 1955—1962 produkcja przemysłowa wzrosła o ok. 90 proc., wydobycie węgla kamiennego o 16 proc. Oczywi-

ście nie chodzi tu o to, by produkcja węgla nadążała w sposób proporcjonalny w stosunku do globalnej produkcji przemysłowej. Niemniej rozpiętość tych proporcji spowodowało napięcie bilansu węglowego, jak również konieczność zmniejszenia eksportu.

W ostatnich 7 latach zużycie węgla wzrosło z 72 do 95 mln ton, czyli prawie o 1/3. Zmusiło to nas do ograniczenia eksportu węgla w tym okresie o 7 mln ton. Jeszcze w r. 1955 węgiel przynosił 41 proc. ogólnego wpływu z eksportu, a dziś — 13 proc. Nie tęskniłyśmy oczywiście za czasami, w których musieliśmy przede wszystkim opierać się na eksporcie węgla. Niemniej eksport węgla gwarantuje nam uzyskanie bardzo potrzebnych i poszukiwanych towarów, zarówno z krajów socjalistycznych, jak i kapitalistycznych.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę, jak wysokie są nakłady na wydobycie węgla. Nowa kopalnia głębinowa węgla energetycznego obliczona na 10 tys. ton dziennego wydobycia, kosztuje około 2,5 mld zł. Buduje się u nas 11 takich kopalni. Mamy więc do czynienia z surowcem nie tylko arcyważnym dla naszej gospodarki i życia całego kraju, lecz także bardzo drogim.

Przedstawione Sejmowi posunięcia w dziedzinie bardziej oszczędnego zużycia w przemyśle nie wystarczą, aby zlikwidować napięcie w bilansie paliwowym — stwierdził premier Cyrankiewicz.

Konieczne jest bardziej ekonomiczne i oszczędniejsze gospodarowanie opalem. W szczególności dotyczy to energii elektrycznej i gazu. Zaspokajając istotne potrzeby w tym zakresie należy wzmocnić wszelkim „walkę” z marnotrawstwem, wynikającym z lekceważenia oraz z marnotrawstwem wynikającym ze złych urządzeń eksploatacyjnych.

Dotychczasowy układ cen do takich oszczędności nie zachęcał i nie zachęcał do walki z marnotrawstwem. W sieci miejskiej cena 1 kilowatogodziny energii wynosiła średnio w kraju 43 grosze, była więc niższa niż przed wojną.

Cena 43 gr za 1 kWh nie pobudzała do oszczędności. Tymczasem każda zainstalowana dodatkowo w mieszkaniu żarówka 60-watowa to dodatkowe zużycie 63 kg węgla rocznie; 500-watowa żarówka w oświetleniu ulicznym zużywa 1.100 kg rocznie. Oczywiście chcemy, żeby było jasno i w domach, i na ulicach, nie możemy jednak tolerować marnotrawstwa.

W ub. r. ludność zakupiła prawie 350 tys. telewizorów. To bardzo dobrze. Lecz na samo zasilenie ich prądem trzeba przeznaczyć ponad 60 tys. ton węgla rocznie.

W r. 1961 oddano ponad 400 tys. izb. Do ogrzania takiej powierzchni trzeba znów ok. 350 tys. ton węgla.

Zużycie energii elektrycznej na potrzeby gospodarstw domowych wzrosło w ostatnim 10-leciu przeszło 3-krotnie. Rzecz jasna, że w miarę tego wzrasta zużycie węgla. Społeczna świadomość tych faktów musi prowadzić do rygorystycznego przestrzegania zasad oszczędzania węgla, światła, gazu. Innego wyjścia po prostu nie ma.

Przyjrzyjmy się z kolei cenie węgla opałowego. Ludność płaci 250 zł za tonę, czyli o 165 zł mniej niż przemysł. Do każdej tony węgla sprzedawanego ludności państwo dopłaca 165 zł. Tak samo do każdej kilowatogodziny energii elektrycznej zużywanej przez ludność miast dopłaca średnio 26 gr, a przez ludność wiejską — 29 gr.

Im kto więcej zużywa energii elektrycznej, tym więcej państwo zmuszone jest dopłacać. Dzieje się to kosztem społeczeństwa.

Rząd od dawna zastanawiał się nad rozwiązaniem tego trudnego problemu. Szczególnie napięcie bilansu paliwowego, pomnożone o skutki ostrej zimy powoduje, że reformy cen odkładać nie sposób. Motywem tej reformy nie jest bynajmniej dążenie do rentowności za wszelką cenę, czy do uzyskania przez państwo dodatkowych dochodów.

Sprawą zasadniczą jest oszczędność węgla. Droga do tego prowadzi przez stworzenie takiego układu cen, który będzie do oszczędności skłaniał. Na wsi, przynajmniej częściowo można w większym stopniu wykorzystywać inne tańsze artykuły opałowe, jak węgiel brunatny, torf, karpinę, drobnicę drzewną. Przemysł powinien zapewnić ludności miast i wsi dostateczną ilość wysoko sprawnych palenisk, piecyków węglowych; należy zachęcać do przebudowy pieców. Należy także zapewnić używanie oszczędniejszych żarówek.

Tak więc decyzję rządu o podwyższeniu cen opału i energii elektrycznej należy rozumieć jako wyraz oczywistej konieczności zwalczania marnotrawstwa w zużyciu węgla, gazu i energii elektrycznej.

By oszczędności te osiągnąć, rząd postanowił podnieść cenę węgla kamiennego do 500 zł za tonę, węgla brunatnego do 126 zł za tonę. Podniesione będą odpowiednio ceny koksu, torfu i drewna opałowego oraz energii elektrycznej i gazu. Cenę energii elektrycznej ustala się na poziomie 90 gr za kilowatogodzinę, z wyjątkiem niektórych rejonów Śląska — gdzie cena będzie podniesiona tylko do 80 gr za kilowatogodzinę; tam i poprzednio cena była niższa niż w innych miastach.

Podwyższając cenę energii dla wsi ustala się 1,20 zł za pierwszych 30 kilowatogodzin, a za następne po 90 gr za kilowatogodzinę, aby nie hamować mechanizacji, elektryfikacji gospodarstw wiejskich. Cenę gazu ustalono na poziomie 90 gr za metr sześć, również z wyjątkiem niektórych rejonów Śląska i Łodzi, gdzie będzie ona wynosiła 50 gr.

Zostają zniesione pobierane dotychczas w wysokości 1,50 zł za 1 kWh opłaty za przekroczenie zużycia określonej normy energii.

Opłaty za centralne ogrzewanie i dostawę ciepłej wody ustalone zostaną przez właściwe rady narodowe odpowiednio do wzrostu kosztu paliwa. Pobieranie ich rozpocznie się 1 czerwca. Wyniosą one za ogrzewanie 1,80 zł do 3,20 zł i za ciepłą wodę do 0,90 zł za m kwadr. powierzchni mieszkania miesięcznie.

Podnosząc ceny węgla, energii i gazu, rząd — w uzgodnieniu z CRZZ — podjął równocześnie środki, które by zrekompensowały w zasadzie ludności tę podwyżkę. Nie chodziło nam więc o żaden dochód dla państwa, lecz o takie przesunięcie cen, które spowoduje oszczędności w zużyciu węgla i energii elektrycznej.

Podniesione zostaną, jeżeli chodzi o rekompensatę dla rolnictwa, ceny skupu niektórych zwierząt rzeźnych i drobiu. Ceny trzody bekonowej — o 0,90 zł za kg, trzody mięsnonosinowej o 0,80 zł za kg, kurczak kontraktaowanych o 0,50 zł za kg, trzody z dostaw obowiązkowych i dostaw niekontraktowanych o 0,40 zł za kg.

Dodatkowe obciążenie ludności nierolniczej z tytułu podniesienia cen węgla, energii i gazu oraz centralnego ogrzewania wyniesie ok. 2,8 mld zł. Dla zrekompensowania ludności pracującej i rencistów tej straty rząd przeznaczył 3,1 mld zł.

Staraliśmy się tę kwotę podzielić jak najbardziej spr-

wiedliwie. W sumie pokrywa ona z pewną nadwyżką straty ludności, niemniej, jeśli chodzi o poszczególne pracowników jednej rodziny, inni tracą na tej operacji.

Od ewentualnych niekorzystnych skutków podwyżki chcemy uchronić przede wszystkim ludzi mniej zarabiających. Posiadacze małych mieszkań będą z natury rzeczy obciążeni mniejszymi kosztami, a jeśli w rodzinie jest więcej pracujących — nawet trochę zyskają.

Postanowiliśmy nie wyrównywać straty pracownikom zarabiającym ponad 5 tys. zł miesięcznie.

Z kwoty 3,1 mld zł przeznaczamy 2,2 mld zł na obniżenie podatku od wynagrodzeń. Wynagrodzenia do 1.000 zł, miesięcznie będą wolne od podatku. Podatek dla większości pracowników będzie obniżony średnio o 27 do 28 zł mies. Tam gdzie podatek jest już zniesiony, a więc dla pracowników zarabiających do 850 zł miesięcznie, powiększa się płace o 27 zł miesięcznie. Jednocześnie zostaje podniesione minimum płac do 750 zł miesięcznie. W sumie na podwyższenie płac pracowników najmniej zarabiających rząd przeznacza 250 mln zł. Dla wyrównania kosztów podwyżki węgla rencistom zwiększa się renty o 20 zł, na co przeznacza się 247 mln zł.

Poważną pozycją w bilansie węgla są deputaty węglowe. Nie chcielibyśmy zmieniać wysokości deputatów górników, kolejarzy i innych pracowników utrzymujących rodziny. Deputaty dla osób samotnych i osób posiadających centralne ogrzewanie są jednak wyższe niż istotne potrzeby. Zdecydowaliśmy obniżyć deputat dla osób samotnych do 1,2 tony rocznie, jak również obniżyć deputat dla pracowników posiadających centralne ogrzewanie.

W związku z podniesieniem ceny węgla będzie też zwiększona odpłatność za deputaty odstępowane państwu, a także zwiększony będzie ryczałt opałowy w przemyśle włókienniczym i odzieżowym. Z tego tytułu ludność otrzyma 335 mln zł.

Jakkolwiek ekwiwalent pieniężny będzie w wielu przypadkach większy niż straty z tytułu wzrostu ceny węgla, energii i gazu, to równocześnie pewnej części rodzin ekwiwalent ten nie będzie pokrywał strat, np. jeżeli rodzina jest liczna, mieszkanie duże i jedna osoba zarobkuje.

Staraliśmy się — jak obywatele posłowie widzą — znaleźć najbardziej sprawidliwy sposób ustalenia wysokości tego ekwiwalentu, ale absolutnie ściśle wyrównanie strat jest niestety niemożliwe. A tymczasem uregulowanie narbitniałej i nabolatowej sprawy ceny węgla opałowego, energii i gazu da nam określoną oszczędność węgla, a o tym idzie umocnić podstawy naszej gospodarki, stworzy dla niej lepsze perspektywy.

Apelujemy do całego społeczeństwa o zrozumienie konieczności tej decyzji, o wyśledzenie jej na spotkanie przez powszechną oszczędność węgla, energii elektrycznej i gazu, o 0,90 zł za kg, trzody mięsnonosinowej o 0,80 zł za kg, kurczak kontraktaowanych o 0,50 zł za kg, trzody z dostaw obowiązkowych i dostaw niekontraktowanych o 0,40 zł za kg.

Dodatkowe obciążenie ludności nierolniczej z tytułu podniesienia cen węgla, energii i gazu oraz centralnego ogrzewania wyniesie ok. 2,8 mld zł. Dla zrekompensowania ludności pracującej i rencistów tej straty rząd przeznaczył 3,1 mld zł.

Staraliśmy się tę kwotę podzielić jak najbardziej spr-

(Dokończenie informacji zamieścimy w numerze jutrojszym).

Z lubaczowskich doświadczeń

JESZCZE w lipcu 1962 roku towarzysze lubaczowski powołali przy KP PZPR społeczny wydział do spraw państwowych gospodarstw rolnych, który miał instruować działające w PGR organizacje partyjne, pomagać i przeprowadzać kontrolę ich działalności. W skład wydziału wchodzi 13 osób, m. in. dwóch przedstawicieli PGR, Banku, Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa, Prezydium PRN, ZMW i in. Całością jego prac kieruje instruktor KP PZPR tow. Ignacy Piekarczyk, z wykształcenia rolnik i długoletni, doświadczony działacz.

Dość skromnie podjęte początkowo zamierzenia zajął się treścią pracy POP i samorządu robotniczego, w praktyce okazały się niewystarczające. Wydział w krótkim czasie był w posiadaniu tak licznych własnych spostrzeżeń z terenu i dysponował tak obfitym materiałem rzeczowym, że z konieczności zaczął występować z określonymi koncepcjami, których urzeczywistnienie w sposób decydujący wpływa i będzie wpływać w przyszłości na rozwój PGR.

GRA WARTA JEST ŚWIECZKI

M. in. proponuje się dosyć ciekawe rozwiązanie pewnych istotnych spraw o kolosalnym znaczeniu gospodarczym, lecz zainteresowani ludzie nie kwapią się z ich przyjęciem, mają niezrozumiałe opory. A przecież najprostszą kalkulacją dowodzi, aż nadto, że „gra warta jest świeczki”, zasługuje na przemyślenie i realizację. W powiecie lubaczowskim znajduje się 10 ośrodków gospodarczych, kompleksów nowoczesnych zabudowań gospodarczych. Jeden z nich w Lublicy Nowym składa się z obory wyposażonej w mechaniczne podłogi, chlewni, magazynów, 4 silosów betonowych i 4 gnojowni. To wszystko razem kosztuje w banku tylko 660 tys. złotych. Tymczasem kierownictwo miejscowego PGR zamiast brać co jest pod ręką i zagospodarować niemal kompletnie gotowe budynki, przystępuje do budowy warchlakarni wartości 1,5 mln zł. Nawet, gdyby wymagały one jakiegoś drobnego remontu to i tak, wzięwszy na zdrowy

rozsądek, lepiej to się opłaci niż budować nowe. Do tego dochodzą jeszcze oszczędności materiałów budowlanych. Odalenie ośrodka o kilometr czy dwa od PGR nie może być przeszkodą, ponieważ wybudowanie bliźniaka dla dwóch rodzin rozwiąże sprawę nadzoru i obsługi trzody czy bydła.

Na co dzień realizować inicjatywę POP

Analogiczna sytuacja może nawet lepsza istnieje w Radzisku, gdzie jeden z budynków można adaptować na mieszkania. Przejście ośrodka umożliwi rozszerzenie hodowli bydła bez inwestowania w budownictwo pokazanych sum, które z powodzeniem i lepszym pożytkiem można przeznaczyć na inne cele.

Wartość tych propozycji ma swoistą wymowę właśnie w powiecie lubaczowskim, gdzie na 25 jednostek PGR tylko 3 odpowiadają średnim normom zainwestowania na hektar, o których była mowa na XII Plenum. Pozostałe jednostki są nie doinwestowane, co jest hamulcem rozwoju produkcji roślinnej i zwierzęcej. Czy, kiedy i w jakiej wysokości kredyty przyniesie państwo, nie wiadomo.

STAŁE BADANIA PUNKTEM WYJŚCIA

Wyniki badań pracy POP przeprowadzone przez wydział do czego posłużyła również ankietą, analiza rocznego bilansu PGR, rozeznanie się w sukcesach i słabościach w działalności POP, umożliwiły instancji powiatowej ukierunkowanie programu pracy jesienno-zimowej PGR, który omówiony i zaakceptowany został na naradzie sekretarzy organizacji partyjnych i kierowników gospodarstw.

Szkolenie rolnicze załóg miało wiele wad. Wykładowcy nie przygotowywali się należycie do zajęć. W wniosek wydziału utworzono radę szkolenia, która opracowała tematy i tezy, aby podnieść na wyższy poziom treść prelekcji i dostosować je do aktualnych potrzeb gospodarstw.

Równocześnie postanowiono przyszkolić przynajmniej 1/3 załóg w dziedzinie obsługi maszyn rolniczych, a zwłaszcza prowadzenia ciągników. Na kursie uruchomionym wspólnie z LOK w Oleszynie uczy się 40 robotników, którzy po 4 miesiącach otrzy-

mają świadectwo ukończenia kursu i prawo jazdy. Dwa kursy przewidziane są w Horyńcu i Nowym Siole. Oprócz tego dla bardziej zaawansowanych posiadających już podstawowe wiadomości z mechanizacji rolnictwa zorganizowano kurs przy Zasadniczej Szkole Zawodowej z zakresu nie tylko prowadzenia i obsługi, ale i naprawy maszyn rolniczych.

O AKTYWNOŚĆ POP W PRODUKCJI

Zeszłoroczne plony zbóż zwłaszcza żyta w PGR były niższe niż w 1961 roku. Jednak różnica wydajności z hektara jest dużo mniejsza niż w gospodarstwach indywidualnych, w PGR bowiem od kilku lat wzrost plonów ma stałą tendencję i równomierne tempo. Źródłem tego niewątpliwego sukcesu jest lepsze kierownictwo polityczne gospodarstwami, stosowanie w szerszym zakresie zasad agrotechniki bardziej wydajna i staranna praca ludzi. Usiłowania instancji powiatowej zmierzają do szerszego zainteresowania POP rozwojem produkcji rolnej, uaktywnienia poprzez członków partii samorządu robotniczego. Z drugiej strony wymaga się od kierownictwa PGR liczenia się z wnioskami i propozycjami, z którymi występują robotnicy na zebraniach partyjnych, bądź przy innych okazjach.

Przykładem właściwego ułożenia wzajemnych stosunków, podziału kompetencji i współpracy między POP a kierownikiem może być PGR Oleśnice. Sekretarz POP tow. Tadeusz Bojda, lapidarnie ale trafnie wyraził zadania organizacji partyjnej: Staramy się bardziej samodzielnie działać.

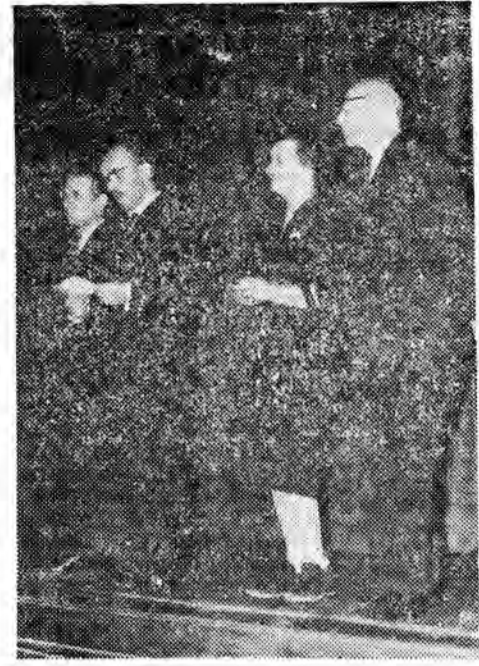
Ostatnio np. dyskutowało się tutaj o dość kiepskiej sytuacji w warsztatach mechanicznych, która mogła doprowadzić do załamania planu. Przeprowadzono rozmowy z zaniebującymi swe obowiązki robotnikami, dzięki czemu poprawiła się dyscyplina i wydajność poszczególnych pracowników, przyspieszono tempo robót przy zachowaniu ich jakości. Sprzęt do akcji wiosennej został w zasadzie przygotowany, ale po remoncie maszyny zostały byle jak ułożone w szopie. Na interwencję POP robotnicy ponoszący odpowiedzialność za niedbalstwo, ponownie po godzinach pracy ustawili właściwie siewniki, kultywatory i plugi...

Aktywnie działa również POP w Starym Siole, co jest niezmiernie ważne, gdyż gospodarstwu na skutek nieurodzaju w ubr. grozi zamknięcie bilansu roku gospodarczego 1962/63 dużymi stratami. Istnieją rezerwy w hodowli trzody, bydła i eksploatacji torfu, których wykorzystanie może wydatnie zmniejszyć, a nawet całkowicie wyeliminować straty. Dyskutu-

je o tym POP, wysuwa konkretne propozycje, ale nie może się jakoś dogadać z kierownikiem. Dlaczego? Chyba słuszne sprawy, wnioski, zażalenia osobiste nie mogą pozostać bez echa, spotkać się z obojętnością czy niechęcią. Głos POP, załogi i jej organów samorządowych lub każdego robotnika ma być rozpatrzony i uwzględniony. Wspólnie trzeba radzić, organizować robotę i decydować. Inna metoda kierowania PGR przynosi opłakane rezultaty.

Sprawa ma jeszcze inny, bardziej ogólny aspekt. Dla tego instancja powiatowa dąży przy dość dużym upartym nieniu załóg PGR do uaktywnienia POP i zwiększenia ich wpływu oraz oddziaływania na produkcję. Ze względów ekonomicznych i politycznych wszelką inicjatywę POP należy wspierać i konsekwentnie realizować.

J. NOWAKOWSKI



Alina i Czesław Centkiewiczowie odwiedzili ostatnio nasze województwo. W spotkaniach wzięła udział młodzież i dorosli — miłośnicy opisów piękna przyrody w tym także arktycznej, zawartych w książkach, których są autorami.

Fot. M. KOPEĆ

Na tematy XII Plenum KC PZPR

O spojrzenia analityczne

Spośród 1169 kółek rolniczych istniejących w województwie rzeszowskim — 361 poniosło w 1962 r. straty w wysokości 4.042 tysiące złotych — łącznie. Dużo większe niż w roku poprzednim. Przyczyna? Stabsza działalność gospodarstwa.

— Nie rozumiem — mówi mi jeden z doświadczonych rolników — skąd biorą się straty? Jest jeden traktor we wsi — wszystkim zamówieniem nie można podać, trudno też mówić o szerszej mechanizacji upraw polowych, ale norma roczna pracy ciągnika powinna być nie tylko wykonana, lecz nawet przekroczona. Skąd zatem straty? Jest we wsi pięć lub więcej ciągników — proces mechanizacji prac polowych może być poważnie zaawansowany. Traktorom postój nie powinien grozić. Chyba wsku tek awarii. Skąd więc straty?

Kilka przykładów zamiast odpowiedzi. Traktory należą do kółka rolniczego w Wesołej, pow. Brzozów, pracowały w ciągu ubr. zaledwie 76 godzin (średnio). Straty z tego tytułu wynoszą przeszło 48 tysięcy zł. W kółku rolniczym w Ropience, pow. Ustrzyki, ciągniki zamiast 1000 godzin (rocznie) pracowały 270. Nic też dziwnego, że strata w dziale mechanizacji wynosi ponad 13 tys. zł. W Wołynie na tym samym koncie zapisano 43 tys. złotych.

Sprawa jasna. Nie wykorzystane ciągniki i maszyny przynoszą straty.

DYSPOZYTOR — FUNKCJA DOTĄD NIEOCENIONA

Pracę kółek rolniczych cechuje żywość. Rzadko gdzie prowadzone są rozmowy z rolnikami, które pozwalają na ułożenie już wczesną wiosną planu działania, u kogo, jakie roboty trzeba będzie wykonać. Rozmowy pozwoliłyby znaleźć odpowiedź czy posiadany sprzęt zabezpiecza potrzeby rolników. Doświadczenia dowodzą,

że brak odpowiedniej ilości sprzętu przyczynę: siewników nawozowych, zbożowych, rozrzutników nawozowych — głównie, nie mówiąc o maszynach czyszczących zboże, opryskiwaczach i innym sprzęcie do zwalczania chwastów i szkodników — powoduje, że usługi kółek rolniczych ograniczają się przeważnie do orek, omlotów, prac żniwnych. Szkody są podwójne. Kółka nie wykorzystują różnorodnych i bogatych możliwości. Rolnicy niezradko jeszcze sięgają — płachty, a w sumie zarówno w chłopskim sąsiedztwie, jak i państwowym spichlerzu jest mniej zboża.

Stąd też rola dyspozytora wzrasta niewspólmierne. Nie może to być jednak człowiek, który tylko przyjmie zamówienie, skieruje traktor tam gdzie trzeba. Dyspozytor powinien — zwłaszcza w początkowym okresie — zachęcać rolników do stosowania maszyn nie tylko w tradycyjnych dziedzinach, jak np. orka. On też wywierać powinien wpływ na kierunek zakupów maszyn i narzędzi rolniczych. Funkcji dyspozytora zwłaszcza w kółkach posiadających już trzy ciągniki i więcej lekceważyć nie można, gdyż w całokształcie pracy zarządu może on odegrać poważną rolę.

BILANS ALE NIE OD ŚWIĘTA

Bilans stanowi w zasadzie podsumowanie całorocznej pracy. W instytucjach i zakładach prowadzi się jeszcze bilanse kwartalne, półroczne itp. W kółkach rolniczych robi się to raz na rok. Rusza wtedy w teren „batalion” spęców od rachunkowości i przy pomocy miejscowych księgowych „podsumowuje” się działalność poszczególnych kółek. Bilans roczny — ważna rzecz. Wydaje się jednak, że w kółkach rolniczych potrzebna jest systematyczna analiza stanu gospodarki. Zarządy kółek powinny orientować się jak bieżąco kształtują się wydatki i przychody. Wówczas można przeciwdziałać różnym zjawiskom. Dotychczas pracę prowadzi się niemal w ciemno. Stąd sytuacja określana powiedzonkiem: mądry Polak po szkodzi...

Księgowy wydaje się być jednostką najbardziej odpowiedzialną do prowadzenia bieżącej analizy działalności kółka rolniczego. Każdy miesiąc powinien być podsumowany zarówno jeżeli chodzi o wydatki, jak też przychody, a raz na kwartał przy pomocy instruktorów rachunkowości z PZKR każde kółko ocenione pod kątem rentowności i wypełnienia swoich zobowiązań, takich jak np. odprowadzanie funduszu na amortyzację, funduszu na kapitalne remonty, jak też spłat za wykonywane przez kółka rolnicze usługi na rzecz poszczególnych rolników czy instytucji.

Ogrom pracy, ktoś powie. A tymczasem księgowi w kółkach rolniczych nie zawsze mają odpowiednio kwalifikacje. Traktują swoje obowiązki dorywczo. Stosunkowo niskie zarobki, jak też pominię-

cie ich w ubezpieczeniach nie stwarzają bodźców sprzyjających rzetelnemu wykonywaniu tego rodzaju dodatkowych niejak — obowiązków.

Te sprawy muszą ulec uregulowaniu. Wadliwie ustawiona i marginesowo traktowana praca księgowych dużo „kosztowała” rzeszowskie kółka rolnicze. W ubr. kilka milionów złotych nie wpłynęło jeszcze do kas kółek za roboty przez nie wykonane, 50 procent tych należności ciąży na instytucjach państwowych (GRN, leśnictwa, a także GS), które dawno zbilansowały swoją ubiegłoroczną działalność. Jakie starania będą zatem potrzebne, abyściągnąć te należności? O pozostałą kwotę też można się niepokoić, gdyż przeksięgowane straty z 1961 r. w wysokości 1.643 tys. zł z tytułu prekluzji nigdy nie wzbogacają majątku kółek rolniczych. Oby się więc podobna sytuacja nie powtórzyła i w tym roku.

Mówi się o potrzebie uruchomienia 2-letniej zasadniczej szkoły rachunkowości rolnej, która przygotowałaby stosunkowo szybko kadry księgowych dla kółek rolniczych. Rozważniejszym jednak rozwiązaniem byłoby poszerzenie działalności istniejących Techników Rachunkowości Rolnej.

Szybciej nie zawsze znaczy dobrze. Kółkom rolniczym potrzebni będą w najbliższych latach pełnokwalifikowani księgowi. Póstrzoki nie rozwiążą sprawy. To trzeba mieć na uwadze rozważając nad właściwym ustawieniem pracy księgowych. Zarządy kółek rolniczych, nie mówiąc o PZKR czy WZKR, w dobrze pojętym interesie własnym — nie mogą traktować księgowych jak piątego koła w wozu, a wydatków na ten cel utożsamiać z szeregiem biurokracji.

Tak czy inaczej najbliższe miesiące w kółkach rolniczych muszą upłynąć pod znakiem starań o spłatę należności za wykonane przez kółka rolnicze usługi jeszcze w ubr.

DOTRZEĆ DO PRZYCYN ZŁA!

Wprawdzie się mówi, że obok nieracjonalnej gospodarki posiadanych sprzętów mechanicznych — także zła praca zarządków składa się na powstanie tak poważnych strat w 361 kółkach rolniczych. Na pewno w tym sporo racji. Potrzebne jest jednak bardziej analityczne i konkretne rozpoznanie. Tym bardziej, że wiele kółek rolniczych powtórzyło straty z lat poprzednich. Same zatem z impasu się nie wygrzebią. Potrzebna jest pilnie pomoc i rada. W tych kółkach instruktorzy z PZKR stać się winni stałymi bywalcami. Organizacje PZPR i ZSL mają również sporo do powiedzenia, a większe zainteresowanie ze strony KP PZPR i ZSL — pożądane. Ujawnienie przyczyn zła pozwoli podjąć właściwe kroki, dzięki którym rentowność w kółkach rolniczych stanie się zasadą, bo to w poważnym stopniu gwarantuje dalszy rozwój mechanizacji procesów produkcyjnych i rozwój gospodarki rolnej na wsi rzeszowskiej.

E. CIASTONIOWA

Eksport okrągłego towaru

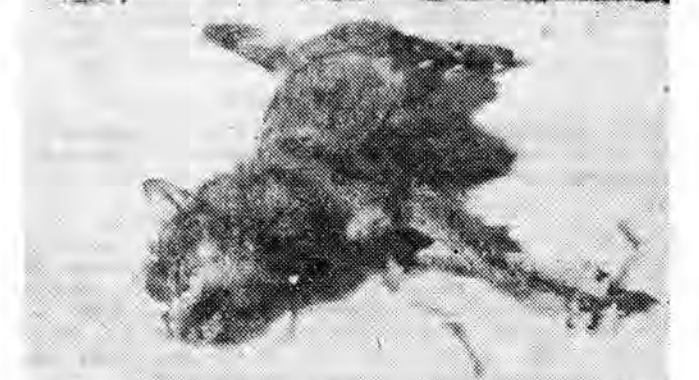
Pilki do siatkówki, pilki nożnej i ręcznej — roboty krośnieńskich mistrzów dratwy znane są sportowcom wielu krajów. Wciąż za granicą nie brak na nie amatorów. W br. otrzymują je sportowcy Związku Radzieckiego, Węgier, Czechosłowacji i Jugosławii. Zawarte transakcje opiewają na dostawę blisko 10 tys. sztuk okrągłego towaru. (m)

Od niezawodnych strzałów...

Odrzeczony ostatnio w Bieszczadach olbrzym-drapieżnik jest 30. z kolei wilkiem, spośród tych które padły w roku bieżącym od niezawodnych strzałów rzeszowskich myśliwych. Największy udział w tym trofeum mają: wojewódzki komisarz do akcji tępienia wilków — Stanisław Kwaśniewski oraz komisarze rejonowi — Feliks Zaczek i Stanisław Mazurkiewicz z Lubaczowa, Stanisław Gierlach z Narola (pow. Lubaczów),

Józef Ziarka z Rymanowa, Antoni Tomkow z Leska, no i oczywiście Antoni Ostrówka z Ustrzyk Dolnych, który, jak już informowaliśmy, wpisał się na listę światowych rekordzistów łowiectwa, odstrzeliwując wilka o wadze 73,5 kg.

Wojewódzka Rada Łowiecka w Rzeszowie wyraża im słowa uznania i podziękowania za tak duży wkład w zwalczanie najgroźniejszych drapieżników naszych lasów.



Tropem racjonalizatora

JEDEN z pracowników biura technicznego w Hucie Stalowa Wola, fachowiec, znalazł się w wydziale matrycowni zetknął się z racjonalizatorem, który prosił go o fachową poradę. Racjonalizator miał pomysły, zrobił już parę prób i do zamknięcia łańcuszka eksperymentów brakowało mu tylko danych, które może wyliczyć człowiek z politechnicznym wykształceniem. Prosił więc o radę, szczegółowo informując o dotychczasowych doświadczeniach. Czynił to z wielką ufnością. Pracownik biura technicznego udzielił robotnikowi wskazówek, a jakże, tylko że za parę dni potem zgłosił do komórki racjonalizacji wniosek jako swój własny. A więc zdobył się na perfidie, której moralna wymowa jest jak najgorsza. Szydło niebawem wyszło z worka.

Nie ma narady, zebrania OOP, na których nie padłyby krytyczne uwagi o metodach wdrażania w zakładzie postępu technicznego w ogóle, a racjonalizacji w szczególności. Mało jednak skutkują te krytyczne głosy, co drażni ludzi, odstrasza racjonalizatorów. Czy człowiek, którego inwencję powinno się cenić, nie będzie się zmiechał, jeśli widzi, że tradycyjnie panuje np. w dziale racjonalizacji bałagan? Także pracownicy biura konstrukcyjnego oświadczają często, że dany pomysł jest dla nich „stara piosenka”, mają go właśnie w rozpracowaniu. A ci chaczem podejmują myśl racjonalizatora i po prostu przyjmują za swoje czyjeś doświadczenia. Dlaczego się tego nie potępi, nie krzyczy z całą bezwzględnością — pozostaje niewyjaśnioną zagadką.

W ten sposób narodziło się w hucie kilka sporów, z których najgłośniejsza jest chyba sprawa z pomysłem racjonalizatorskim tow. J. Korczyńskiego. 7 lat temu zgłosił wniosek racjonalizatorski. Odrzucono go wtedy, dzisiaj zaś otrzeptano z kurzu i włączono do planów postępu technicznego. Tylko że już „jako samodzielną myśl” komórki postępu technicznego. Można i tak, choć wspomniane rozwiązanie krzywdzi człowieka moralnie, jeśli już nie liczyć materialnej strony zagadnienia.

Prawie każdy wniosek rozpatrzone przez ekspertów, zatwierdzone przez komisję, co trwa długo, kiedy znajdzie się w wydziale, tam z kolei utyka w zakamarkach biurek. Racjonalizatorzy się niecierpliwią i mają rację. Pytają, interweniują z zerowym skutkiem. W końcu machają na wszystko ręką. A kierownicy wydziałów dalej widzą tylko plany bieżącej produkcji, opierają się przed łączeniem perspektyw realizacji planów

z szansą skierowanego do zastosowania wniosku, którego efektywność produkcyjną dąłoby się szybko ocenić.

Jeśli się racjonalizator doczeka zastosowania pomysłu w produkcji ciekaw jest oczywiście, jak on owocuje. I tu przychodzi mu się często srogo rozczarować. Zdarza się bowiem, że nagrodzony wniosek, który miał już owocować przez z górą rok, zarzucony został dawno. Stosowany był przez krótki okres tylko po to, żeby uzyskane zostały dane informacyjne. Pomysł, który nosi symbol 21/61 przewidywał np. zastąpienie drogiego oleju przekładniowego olejem tańszym. Próby wypadły dobrze. Jednak na wydziale HWB w dalszym ciągu zużywa się olej drogi. Racjonalizator otrzymał nagrodę.

Już pięćset wniosków wpłynęło od początku roku do komórki racjonalizatorskiej. Gdy się jednak zatrzymamy nad personaliami ich autorów, okazuje się, że większość prac pochodzi od techników i inżynierów. Wyrażoną dysproporcję między liczbą zgłaszanych pomysłów przez robotników i dozór techniczny (na niekorzyść tych pierwszych) — widać od dawna. Dlaczego? Robotnicy - racjonalizatorzy odpowiadają pytaniem: „Dlaczego wnioski techników i inżynierów są załatwiane szybciej niż nasze”? Nie, nikt z kierownictwa nie zaprzecza twierdzeniu robotników. Tylko wyjaśnienia są dyskusyjne. To prawda, robotnicy zgłaszają często sam pomysły bez odpowiednich rysunków, co oczywiście nie wystarczy. Jakże może być inaczej, skoro robotnik - racjonalizator pozostawiony jest sam sobie?

Ale od czego są w takim razie doradcy techniczni? Z nimi jest cały kłopot. Nawet niepoprawny optymista tow. Kondratowicz zauważył w rozmowie, że rzadko który z nich wypełnia swoje obowiązki wobec racjonalizatorów. Mało tego. Jeden np. z doradców na opisie wniosku racjonalizatora ob. Wierzbickiego dopisał: „Wnioskodawca posiada urojone myśli zacierpięte z dziedziny fantazji”. Na dokumentacji innego wniosku poradził pomysłodawcy, by dokładnie opracował pomysły, sporządził potrzebne dokumenty. Sam oczywiście. Dlaczego ów doradca nie wszedł w kontakt z racjonalizatorem, nie podyskutował, nie pomógł mu? Dopiero potrzeba energicznego protestu pomysłodawcy, żeby ktoś zainteresował się lekceważącym podejściem doradcy do sprawy. Ale przecież nie każdego racjonalizatorowi starcza wytrwałości, by mimo trudniejszego uparcie bronić swego, dopominać się. Dyskutowałem

z niektórymi rzutkami racjonalizatorami. Nie bez dozy racji twierdzą, że moc utrudnień, niedbalstwa — można by usunąć, gdyby wnioski racjonalizatorskie rozpatrywano na komisji kwalifikacyjnej w obecności pomysłodawcy, który mógłby ewentualnie podjąć od razu obronę swoich racji, lub zrozumieć nierealność propozycji. Powiedzieli mi oni też, że w zakładzie krzewi się przekonanie, iż niezależnie od tego czy masz przyszykowaną dokumentację wniosku czy nie, jeśli chcesz by został szybko zrealizowany, musisz wejść w kontakt z fachowcem. Najlepiej z inżynierem, który stoi blisko komórki postępu technicznego. Na pewno rola tych komitetów jest wyolbrzymiana w komentarzach, co nie znaczy, że na co dzień nie zdarzają się przypadki świadczące o funkcjonowaniu tej niepisanej umowy. Fakt, że w ostatnim roku, w ostatnich miesiącach często błahy wnioski miały pierwszeństwo w realizacji przed naprawdę ważnymi i dla postępu technicznego i dla ostatecznych wskaźników ekonomicznych — mówię sam za siebie.

Nie jest też w porządku jeśli zaciera się różnica, jak np. w przypadku pracowników Działu Postępu Technicznego między obowiązkiem służbowym a racjonalizacją. Kierownik danego wydziału, czy jego zastępca, proponując stół pod fuzarkę i przygotowując dla swego wniosku odpowiednią dokumentację, poczytuje to sobie za racjonalizację i wyciąga rękę po nagrodę. Nikt mu jej nie przeczy, poszczególne komisje, komórki funkcjonalne zatwierdzają wypłatę bez słowa. Niektórzy towarzysze z huty dyskutowali ze mną starając się przekonać, że odpowiednie przepisy wcale nie wzbraniają nagradzać z funduszu postępu technicznego choćby wszystkich dyrektorów i kierowników wydziałów, jeśli tylko udowodni się ich wydatny twórczy wkład w realizację danych tematów. I w praktyce bywa, że za postęp techniczny w hucie biorą nagrody głównie dyrektorzy, kierownicy. Tylko gdzie się zaczyna ich twórczy wkład, a gdzie zwykły obowiązek, tego moi interlokutorzy nie potrafili zawyrokować. Na poparcie swych twierdzeń mówili, że... „czasem telefon dyrektora bardziej podziała na kierownika, by szybciej wprowadził do produkcji wniosek racjonalizatorski niż dziesięć ponaglań komórki racjonalizacji”. To prawda. Ale jeśli nawet tak jest, to przecież nie wspólnego nie ma ten stan rzeczy z twórczym wkładem. Słusznie więc zgłaszają swoje obiektywne różni ludzie.

ST. GALOS



SPÓLNOTA... KOMBINACJI

Do punktu szklarskiego Spółdzielni „Spółnota” w Sanoku dałem do oszklenia 4 okna inspektowe o wymiarach 150 x 90 cm, na które jak wykazał rachunek, zużyto 9,60 m kwadr. szkła, co w sumie kosztowało 222 zł 13 gr. Mierzylem na wszystkie strony, obliczałem i nie chciało mi wyjść więcej, jak tylko 5,40 m kwadr. szkła, a nie 9,60 m kwadr. oszklenie 11 sztuk skrzydeł okiennych o wymiarach 1,40 x 60 cm, z które pobrano ode mnie 800 zł, co też mi się wydaje trochę „za słońce”.

Gdy ostatnio zwróciłem się do pracownika „Spółnoty” o wyjaśnienie tej dziwnej kalkulacji, nie umiał mi nic konkretnego odpowiedzieć, udawał, że nie rozumie, o co chodził. Poprosiłem więc o książkę zależeń, gdyż chciałem prosić Spółdzielnię o wyjaśnienie tej dziwnej buchalterii. Niestety, książki nie otrzymałem, poinformowano mnie, że gdzieś się zgubiła. Na zakończenie swego listu pragnę nadmienić, że w lokalu Spółdzielni brak jest wydłuszonego cennika, według którego można byłoby zorientować się o cenach dokonywanych usług. Myślę, że tak być nie powinno.

Stanisław Stobryła
Zabłotce

RATUJMY OZIMINY

Utrzymujący się niski stan temperatury w Bieszczadach wpłynął hamująco na przybór wód w rzekach podkarpackich, dzięki czemu uniknięliśmy większych wylewów. Z drugiej strony stało się przyczyną uboższy na polach oblodzona skorupa, zamykająca dopływ powietrza do roślin. Skorupa złodowaciałego śniegu jest tak twarda, że nawet przy użyciu łopaty istnieje trudność jej przebicia. Groźna jest ona szczególnie dla żyta ozimego. Sytuacja ta jest sygnałem do wyciągnięcia ręki z pomocą oziminy. Na Podkarpaciu należałoby przeprowadzić ręczne przebiecie oblodzonej skorupy, by w ten sposób doprowadzić powietrze pod pokrywę śnieżną. Otwory trzeba dokonywać w formie kwadratów, przyjmując maksymalną długość, co 3 metry otwór. Tam gdzie warstwa złodowaciałego śniegu jest cienka, można zastosować lekką bronę.

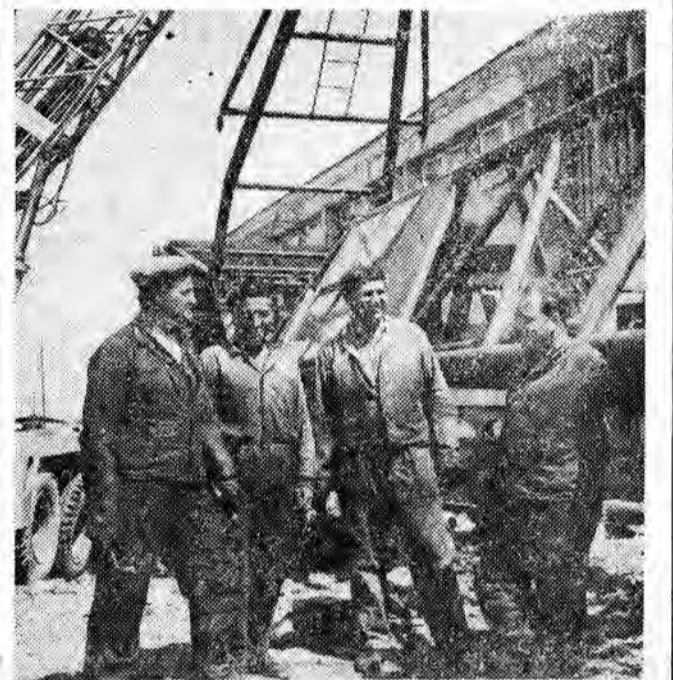
Komunikat WUML

W dniu 1 IV 1963 r. — Wydz. Ekonom. Rok I — wykład nt. „Religia jako forma świadomości społecznej”.
Wydz. Ekonom. Rok II — wykład na temat: „Planacja robocza w gospodarce socjalistycznej” oraz wykład z ekonomiki.
W dniu 2 IV 1963 r. — Wydz. Socjologiczny — wykład na temat: „Klasyfikacja filozofia niemiecka” oraz seminarium z tematu: „Wprowadzenie w problematykę etyczną”.
Wydz. Hist.-Filozof. — wykład na temat: „Podstawowe przeobrażenia społeczno - polityczne w Polsce w latach 1944-46” oraz seminarium z tematu: „Grupy społeczne i ich rodzaje”.

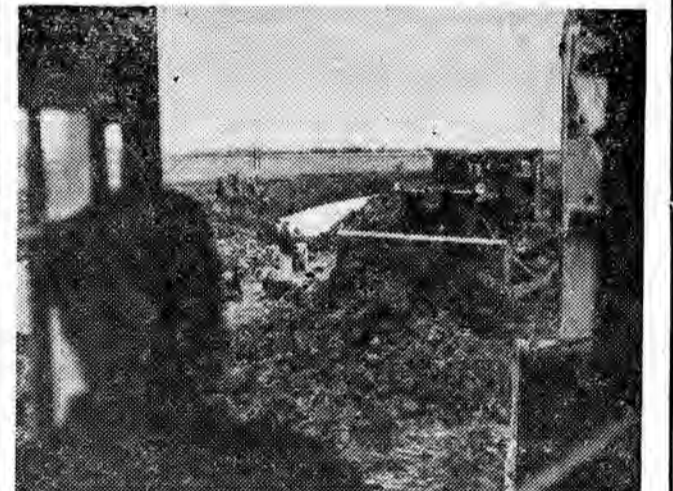
Woj. Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego.

W listopadzie ub. roku na seji budżetowej Miejskiej Rady Narodowej w Jarosławiu postawiono wniosek o poszerzenie ulicy Przemysłowej i zrealizowanie chodnika dla pieszych sposobem gospodarczym przez przedsiębiorstwa z niej korzystające. Inicjatywa „chwyciła” i odysoję się już cztery narady zainteresowanych. Miejska Rada Narodowa zobowiązała się dać materiał w postaci kostki brukowej i piasku, przedsiębiorstwa zgodziły się wykonać prace przy poszerzeniu i uporządkowaniu ulicy. Wydawałoby się, że wszystko jest na dobrej drodze. Tymczasem wyłania się jedna trudność, nikt nie chce dać zlecenia na opracowanie dokumentacji projektowo - kosztorysowej. Frezjusz MRN tłumaczy się brakiem funduszy, przedsiębiorstwa godzą się na finansowanie inwestycji (koszt około 300 tys. zł), ale zleceniodawcami być nie chcą. Nie znam dokładnie powodów takiego stanowiska przedsiębiorstw, bez względu jednak na racje, którymi się kierują, pewne jest to, że ulica jak najszybciej musi być przebudowana. Ostatecznie życie i zdrowie ludzkie jest najważniejsze.
Leon Urban
Jarosław

We wschodniej Słowacji



Na budowie huty wschodniostowackiej znajduje się ponad 56 żurawi typu ZB-45, SJ-16, MB-40, MB-80. Prace montażowe i demontażowe wykonuje brygada Emila Tuwarskiego, która bierze udział we współzawodnictwie o tytuł socjalistycznej brygady. Brygada ta od początku budowy zmontowała i zdemontowała ponad 350 żurawi. Na zdjęciu widzimy kolektory Emila Tuwarskiego obok żurawia ZB-45.



Zakrojone na szeroką skalę prace nawadniające na terenie wschodniostowackiej użył 140 tysięcy ha ziemi. Koło wioski Pleszany buduje się kanał nawadniający. Najcięższe prace ziemne wykonali urzędnicy mechaniczne. Na zdjęciu widok z kabiny na teren budowy, gdzie grupa Jana Korinka przygotowuje fundamenty pod nowy most.

Foto: „Vychodoslovenske Noviny”

Komentarz Oldboy'a

NIE było kolejnego „wzruszenia ziemi” w ligach piłkarskich kosmetem Rzeszowskiej. Całe szczęście. Przesadnie duża dawka gorczycy mogłaby mieć zbyt wiele ujemnych skutków i dlatego dobrze się stało, że tym razem nasze zespoły w większości wyszły obronną ręką z trudnych pojedynków. Tylko Mielec samotnie kontynuując odwrót, i nie dziwnego, że w krótkim czasie utracił już trzy punkty, spadając z 4 na 7 miejsc w tabeli. Za co placą mieleczanie tę wysoką cenę? Co gorsza, placą nie tylko pokonani. Zwycięzcy również. Oto rzeszowska Stal straciła na okres kilku tygodni jednego z najlepszych swoich zawodników, bramkarza Majchera. Okazuje się, że bardzo poważne konsekwencje podciągnęła za sobą brutalna szarża napastnika Wisły, Machowskiego. Majcher bez przerwy znajduje się pod obserwacją lekarzy i nie przedź jak z końcem tygodnia opuścił szpital. To był bardzo ciężki nokaut, po którym trzeba dobrze wypocząć, zanim można będzie myśleć o powrocie do drużyny. Tak więc w Łodzi reprezentant Rzeszowa — jedenastka piłkarzy Stali wystąpił z Magierskim w bramce, i nie trzeba dodawać, jak bardzo jesteśmy ciekawi powrotu tego piłkarza do I drużyny. Czy sprosta zadaniom? Trener Wiśniewski, o czym warto poinformować, ma pełne zaufanie do nowej obsady tej kluczowej pozycji, zwraca uwagę, że Magierski jest starannie przygotowany do sezonu, bez zastrzeżeń występował się na wszystkich tygodniowych meczach, w ogóle nie powiniem pytać — czy drużyna jako całość nie sprawi nam zaskoczenia? No, cóż przeciwnik będzie bardzo trudny i w związku

z tym nie należy zbyt szybko przesadzać w ocenie szans, szczególnie zaś nie radziłbym robić tego na podstawie efektywnego 3:0 w spotkaniu rozegranym w I rundzie, ani też w oparciu o ostatni wynik uzyskany przez łodzian w Chorzwie. To prawda, że na przestrzeni ostatnich lat, licząc wszystkie niemal kontakty drużyn rzeszowskich z przedstawicielami piłkarskiej Łodzi, ci ostatni nigdy jakoś nie mogli nas przekonać o swojej klasie. Nie sądzę też, aby doszło do tego w najbliższą niedzielę, tym bardziej, że ŁKS-owi zależeć będzie i tylko na zdobyciu obydwu punktów, natomiast sprawa drugorzędna dla gospodarzy będzie styl i frotki niezbędne do osiągnięcia tego celu. Otóż to. Czasy zmieniły się i tym razem oczekiwać należy, że nawet łódzka prasa nie zdobydzie się na chętny ton w przedmeczowych komentarzach, do czego zawsze była bardzo skora, kiedy sędziła na Piotrkowskiej zapowiadając mecze z udziałem reprezentantów Rzeszowszczyzny. ŁKS jest w bardzo ciężkiej sytuacji i to jedno może nas niepokoić. Co tu dużo mówić, z desperatami nigdy nic nie wiadomo... W przedmeczowych kalkulacjach najmocniej akcentowane jest prawdopodobieństwo remisu, co zresztą zaspokoiłoby nasze apetyty. Zwracam jednak uwagę, że o taki wynik przyjdzie nam walczyć z dużym zaciekaniem i poświęceniem, w co wierzę i w Rzeszowie nie wątpię. Oczekiwać należy jeszcze,

pozycja psychiczna zespołu, umiejętność koncentracji, szczególnie w linii napadu, poza tym odjąć taki ważny czynnik, jak poparcie ze strony swojej publiczności, a to dlatego, iż nie mam cienia wątpliwości co do charakteru powitania, które otrzymają gospodarze w momencie prezentacji... W ogóle do czego to doszło. Trzy tygodnie wstecz dawano drużynie Mysłaka co najmniej 50 proc. szans na powrót do ekstraklasy, a dziś Mysłaka nie ma w składzie zespołu, a szansę drużyny? — Kto wie czy w ogóle są jeszcze w zasięgu reprezentantów Mielca. Człowiek, któremu placą za typowanie wyników ekstraklasy i II ligi uważa, że Mielec przegra najbliższy mecz z drużyną Śląska. Będmy szczerzy — oznaczałoby to, że niedawny kandydat do najwyższych laurów wchodzi w zasięg strefy spadkowej. Doprawdy trudno uwierzyć, żeby w Mielcu było aż tak źle! Spokojnie, bo bez jakiegokolwiek niespodzianki wznowiono mistrzostwa w lidze okręgowej. Szczęść spotkać — szczęść „planowych” wyników. Lider, mimo remisu w Rzeszowie, w zasadzie nie ostabił swojej pozycji. Emocje najbliższych tygodni będą więc koncentrować się wokół pojedynków z udziałem drużyn zagrożonych spadkiem. Np. niedzielny mecz pomiędzy Polonią i Resovią. A swoją drogą, gdzie ta Polonia zmierzwa...
OLDBOY
P. S. Czytelnikom winien jestem jedno zdanie wyjaśnienia. „Zawodowy odgadywacz” — wynikiem opaczony jest z funduszy PP „Totalizator Sportowy”, a swoje publikacje zamieszcza na łamach „Przeglądu Sportowego”. To wszystko.

Leśne nowinki

A TO PECH!
Strażnik łowiecki w Nadleśnictwie Stuposiany, Waclaw Zurek, w czasie niedawnej wyprawy po leśnych ostępach zauważył w niewielkiej odległości cztery śpiące wilki. Zanim jednak zdjął fuzję z ramienia i wymierzył, drapieżniki umknęły do parowu. To się nazywa mieć pecha!

DAREMNY TRUD
Jak podawaliśmy, lekarz weterynarii w Mrzygłodzie podjął się wyleczenia lani pogryzionej przez wilki. Jego wysiłek okazał się daremny. Lania padła.

NADAL ŚPIĄ
W najbardziej gorzystej i bezładnej, wschodniej części Bieszczadów żyje kilkanaście niedźwiedzi brunatnych. Mimo kalendarszowej wiosny i trwającego ocieplenia, misie nie opuściły jeszcze swoich zimowych legowisk — gawr. Leśnicy nie spotkali „króla” zwierzyny bieszczadzkiej, ani nie znaleźli tropów. Czyżby tak długi sen zimowy misiom oznaczał, iż do prawdziwego wiosny jeszcze daleko?



Długouchy piesek na zdjęciu jest jedynym przedstawicielem rasy Basset Artesien — Normand w Polsce. Czteromiesięczny Basset imieniem Hurpendinck Trojan jest potomkiem pochodzenia francuskiego. Kiedyś psy te były ulubieńcami królów francuskich, dziś są ostatnim krzykiem psiej mody w USA. Długość uszu czteromiesięcznego Basseta wynosi 54 cm, gdy dorosnie będą miały 90 cm.

CAF—FOT. MIEDZA

7. Dekerta 10 cena wywoławcza — 17.835 zł
 8. Dekerta 10 (barak mies.) cena wywoławcza — 3.500 zł
 oraz sprzedaż drzew na pniu przy ul. Langiewicza — Z. Chrzanowskiej za kwotę 5.766.46 zł.
 Przetarg odbędzie się w dniu 9 kwietnia 1963 r. o godz. 10 w biurze Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przy ul. Okrzei 1, pokój 15 (parter). W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, osoby fizyczne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta.
 Budynki można oglądać codziennie pod w/w numerami. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze Wydziału przy ul. Okrzei 1, pokój nr 1.

K-694/1. PRACOWNIE KONSERWACJI ZABYTKÓW ODDZIAŁ w Krakowie, ul. Miodowa 41 tel. 580-41, OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na dostawę gontów lupanych z drewna iglastego, bezszparych, suchych, prostych, ręcznie lupanych, o szerokości 8—12 cm:
 długości 60 cm szt 84,0 tys
 do stacji kolej. Kraków Gł. Towarowy 36,0 tys szt
 do stacji kolej. Sucha 38,0 tys szt
 do stacji kolej. Jasło 10,0 tys szt
 długości 50 cm do stacji kolej. Bytom 25,0 tys szt
 długości 40 cm do stacji kolej. Jasło 17,0 tys szt
 Drancie lupane dl. 95 cm do stacji kolej. Jasło 1,7 tys szt

Cena gontów winna być podana za 1 szt. loco stacja wyładowcza, lub loco stacja załadowcza. Dostawa w terminach: 2—4 tygodni od daty zawarcia umowy. Oferty zakopertowane z napisem „Przetarg” należy przesyłać pod wyżej podanym adresem do dnia 5 kwietnia 1963 r., godz. 12. Przetarg odbędzie się w Krakowie, ul. Miodowa 41, w dniu 6 kwietnia 1963 r., godz. 11.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

K-686/3. WIERTACZY oraz KIEROWCÓW z I i II kategorią prawa jazdy zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Geofizyki Przemysłu Naftowego. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr w godzinach od 7 do 15 Krosno, ul. Łukasiewicza 19.

K-684/2. 20 MONTERÓW elektryków oraz 5 POMOCNIKÓW elektryków zatrudni natychmiast Zakład Instalacyjno-Montażowy w Przemysłu. Praca w akordzie, możliwość zarobków do 3.000 zł i więcej. Zakład pokrywa koszty czasowego przeniesienia do pracy w terenie woj. rzeszowskiego w kwocie 18 zł za dobę. Odzież ochronna zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr w Przemysłu, ul. Haussera 4, tel. 472.

K-695/3. KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO zatrudni ZBROJARZY, CIEŚLI, MURARZY-TYNKARZY oraz ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH na budowach: Kombnatu Cementowo-Wapienniczego „Nowiny” w Sitkowie k. Kielc, Chłodni Składowych „Chrzanów” w Chrzanowie, Zakładów Górniczych „Trzebińska” k. Trzebiń, Chłodni Składowych w Krakowie, ul. Nowopłazowska 4. Zgłaszać się należy bezpośrednio w referatach zatrudnienia wymienionych budów. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Przy wszystkich budowach znajdują się hotele oraz stołówki.

K-690/1. ZOOTECHNIKA z wyższym wykształceniem zatrudni natychmiast Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Wylęgu Drobni w Rzeszowie na stanowisku inspektora hodowli drobiu. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Przedsiębiorstwa — Rzeszów Osiedle w biurcu Domu Książki II p.

K-689/7. 3 INŻYNIERÓW elektryków lub TECHNIKÓW elektryków na stanowiska kierowników budów, prowadzonych na terenie województwa rzeszowskiego przyjmie do pracy Elektromontaż — Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych — Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków, ul. Czysa 7. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Szczegółowych informacji w tej sprawie udziela Kierownictwo Grupy Robót nr 6 w Tarnowie, ul. Nowodąbrowska 14.

K-644/4. 30 ROBOTNIKÓW, niewykwalifikowanych, 35 BETONIARZY — ROBOTNIKÓW, 15 CIEŚLI, 2 ZBROJARZY zatrudni natychmiast Gdańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Prosimy zgłaszać się Gdańsk, ul. Żytnia 4/6 pokój 50. Praca stała. Warunki płacy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Bezpłatne ubranie robocze i ochronne. Wymagany wiek 18 lat. Dla zamiejscowych zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym bezpłatne. Zamiejscowi starający się o pracę winni posiadać dowód osobisty z wymeldowaniem okresowym oraz zaświadczenie z ostatniego miejsca pracy lub zaświadczenie z Komitetu Blokowego albo Gromadzkiej Rady Narodowej stwierdzające, że nie pracowali.

K-685/3. DEKORATORA wystaw sklepowych zatrudni natychmiast Miejski Handel Detaliczny „WOS” w Rzeszowie, ul. Kraszewskiego 8 III p. Warunki pracy i wynagrodzenia do uzgodnienia w biurze dyrekcji.

K-653/3. WYKWALIFIKOWANYCH pracowników: 6 TOKARZY, 9 SZLIFIERZY i 4 FREZERÓW zatrudni natychmiast Łańcucka Fabryka Śrub w Łańcucie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

OGŁOSZENIA RÓŻNE

DYREKTOROWI Powiatowego Szpitala w Kolbuszowej dr STANISŁAWOWI KRZAKLEWSKIEMU, dr ZIOLE i dr POLICHTOWI za pomyślne przeprowadzenie skomplikowanej operacji i troskliwą opiekę w czasie choroby, jak również personelowi pielęgniarskiemu serdeczne podziękowanie składa MIECZYSLAW WERYNSKI. G-506/1.

PANU dr JÓZEFOWI UJDZIE ze Szpitala Kolejowego w Rozwadowie, pozostałym dr ST. BIEŁOW-KA, dr SZUMIATYMU, pielęgniarce H. KUZIÓROWEJ, Z. WITTEK oraz personelowi Oddziału Wewnętrznyemu za troskliwą i interesującą opiekę składam podziękowanie SABINA FLIS. Pg-576/1.

ZAOZNE i słuchowe kursy spawania elektrycznego i gazowego prowadzi Zakład Doskonalenia Zawodowego w Rzeszowie. Absolwenci otrzymują książeczki spawacza uprawniające do wykonywania zawodu. Na kursy obojętne przyjmowane są osoby wyłącznie z praktyką. Zgłoszenia przyjmuje ZDZ Rzeszów, ul. Lwowska 27. K-560/2.

WAŻNE dla maturzystek! Państwowa Szkoła Pielęgniarstwa w Jasle ogłasza wpisy na rok szkolny 1963/64. Dla zamiejscowych internat zapewniony — możliwość uzyskania stypendium. Blizszych informacji udziela kancelaria Państwowej Szkoły Pielęgniarstwa w Jasle, ul. Szopena, tel. 22—49 od godz. 8—16. K-657/3.

ZAKŁAD Doskonalenia Zawodowego w Rzeszowie prowadzi obojętne kursy palaczy centralnego ogrzewania i kotłów wysokoprężnych dla osób posiadających praktykę zawodową. Zapisy przyjmuje ZDZ Rzeszów ul. Lwowska 27. K-559/2.

WAPNO dostarcza wapiennik. Kraków, Pijarska 5/8. K-686/2.

PARCELE na spłaty, wiadomość: Stys, warsztat szewski Przemysł, ul. Słowackiego 4. Pg-578/1.

PARCELE budowlaną blisko szosy sprzedam. Wiadomość: Edward Słotnicki, Rzeszów Wilkowska 166. G-509/1.

„MIKRUSA” stan b. dobry sprzedam. Wiadomość: Rzeszów, Skłodowskiej 2 m. 2. G-511/1.

MOTOCYKL „SHL” 175 ccm fabrycznie nowy — sprzedam. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń Rzeszów. G-507/1.

SPRZEDAM pilnie „Syręnc” 102, przebieg 4900 km. Dz. i Milece — Osiedle bl. 82/86. Pg-574/1.

SPRZEDAM ogrodnictwo, dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze w mieście powiatowym, Franciszek Kaczor, Nowy Tomyl. Poznańskie. Pg-584/1.

KORZYSTNIE sprzedam gospodarstwo 27 ha zelektryfikowane budynki murowane na dwie rodziny. Borowicz, Czaporcy 31, pow. Poznań. Pg-587/1.

2 POKOJE, kuchnia, w Bytomiu — zamienię na pokój z kuchnią w Przemysłu. Wiadomość: Bytom, Katowicka 26/3. K-687/1.

POKÓJ kuchnia, przedpokój duży, w Kłodzku zamienię na podobne lub pokój w Rzeszowie. Wiadomość: Rzeszów — Piastów 24 m. 30. G-493/1.

ZAKŁAD Energetyczny Rzeszów Rejon Jasło uleważnia plombowaną znak: ZE-1 nr 41 zgubioną na terenie pow. Jasło lub pow. Krosno przez monterów ob. Berdechowskiego Zygmunta. K-688/1.

POTRZEBNA pomoc domowa do dziecka. Piela, Rzeszów, Asnyka 18. G-508/1.

Za DŁUGI i czyny mojego męża Leszka Homeńko nie odpowiadam. Zona Janina Homeńko. Pg-585/1.

KUBICKI Mieczysław zgubił przepuskę nr 13675 wydaną przez WSK — Rzeszów. G-515/1.

PAWŁOWSKA Elżbieta zgubiła legitymację nr 27/11a/62 wydaną przez Państwową Szkołę Architektury w Rzeszowie. G-510/1.

WRÓBLEWSKA Anna zgubiła legitymację służbową nr V/299 wydaną przez Woj. Zarząd MSU w Rzeszowie. G-514/1.

NIZIOŁ Eugeniusz zgubił portfel oraz kartę rejestracyjną wojskową. G-512/1.

DRYKA Zofia zam. w Dąbrowicy, pracownica Fabryki Firanek Skopanie zgubiła książeczkę związkową nr 26092/5532 wydaną przez Zarząd Okręgowy ZZ Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Skórzanego w Krośnie. Pg-587/1.

ZNOJ Marian zamieszkały w Morderówce pow. Krosno zgubił świadectwo ukończenia Technikum Naftowego w Krośnie. Pg-569/1.

SROCZYŃSKI Zbigniew zgubił świadectwo ukończenia 7 klasy wydane przez Kierownictwo Szkoły Podstawowej w Gorzejowej pow. Jasło. Pg-570/1.

BIREK Stanisław zgubił legitymację szkolną nr 3/2c wydaną przez Technikum Mechaniczne w Sanoku. Pg-571/1.

BAJOREK Franciszek zgubił legitymację szkolną nr 3/2a wydaną przez Technikum Mechaniczne w Sanoku. Pg-572/1.

ZAJĄC Ryszard zgubił świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej w Opaciu. Pg-573/1.

WĘGRZYŃ Bronisław zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla marki „Jawa” ze znakami rejestracyjnymi KE-3496 wydaną przez Wydział Komunikacji Drogowej Dąbrowa Tarnowska. Pg-575/1.

ZGUBIONO książeczkę ubezpieczeniową na nazwisko Krajewski Artur wydaną przez ZBM — Dębica. Pg-577/1.

BANAŚ Edward zgubił legitymację ubezpieczeniową rodzinna seria „D” nr 076519 wydaną przez Zakłady Chemiczne Sarzyna w Sarzynie. Pg-579/1.

MIEJSKI Handel Detaliczny w Nowej Dębce uleważnia zgubioną w dniu 11 marca 1963 r. pieczęć podłużną o treści Miejski Handel Detaliczny Artystami Przemysłowo-Społecznymi Sklep nr 16 Dom Dziecka w Nowej Dębce. Pg-580/1.

OCHAB Emilia zgubiła legitymację służbową wydaną przez Wydział Oświaty w Ropczycach. Pg-581/1.

PODRAZA Stanisław zgubił prawo jazdy wydane przez Wydział Komunikacji w Dębicy nr druku „B” 046348 nr pozw. 040658. Pg-582/1.

ZGUBIONO książeczkę ubezpieczeniową seria „A” nr 145775 wydaną dnia 14 lipca 1960 r. przez Zakład Eksploatacji Kopalnictwa Naftowego Ustrzyki Dolne na nazwisko Pilech Ikon. Pg-583/1.

GROMADZKA Maria zgubiła w dniu 3 marca 1963 r. książeczkę ubezpieczeniową nr 91463 seria „T” wydaną przez Zakłady Przemysłu Gumowego Dębica. Pg-586/1.

ZGUBIONO tabliczkę motocykla nr RL-8834 wydaną przez Wydział Komunikacji Prezydium Pow. Rady Narodowej w Lubaczowie. Pg-586/1.

W DNIU 14 marca zgubiono dowód rejestracyjny samochodu marki „Star” 21 nr RB 3088 wydany przez Wydział Komunikacji w Stalowej Woli. Pg-589/1.

KALUŻNY Jan zgubił legitymację szkolną wydaną przez Państwowe Technikum Mleczarskie w Rzeszowie. G-516/1.

UNIWAŻNIA się zgubioną pieczęć nagłówek o następującej treści: Krawiecka Spółdzielnia Pracy z odp. udziałami w Dębicy ul. P. Chładowskiego barak. Korto 102-6-206 NBP Dębica. Wszelkie pisma wystawione po dniu 1 czerwca 1962 r. a zaopatrzone tą pieczęcią są nieważne. K-691/1.

Dębicka Fabryka Farb i Lakierów w Dębicy
UNIWAŻNIA
 zgubione zezwolenie na zakup matrycy i papieru światłoczułego nr S-5 z dnia 21 sierpnia 1954 r. wydane Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Dębicy. K-689/1

UWAGA

ZAOPTACZENIOWCY!

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ w Katowicach

przy współudziale Powszechnej Agencji Handlowej Oddział Katowice w dniach od 27 marca do 6 kwietnia 1963 r. w salach Szkoły Zawodowej, ul. Sokolska 20 i sali kina „Elektra”, Osiedle Koszutki urządza wielką

GIEŁDĘ materiałów zaopatrzeniowych

na której można nabywać surowce, półfabrykаты, odpady użytkowe nadające się do produkcji, narzędzia pracy, maszyny itp.

W giełdzie biorą udział huty, fabryki, hurtownie oraz inne zakłady produkcyjne z terenu woj. Katowic.

K-646/2

USŁUGI HAFCIARSKIE

wykonywane bajorkiem w zakresie:

- dystynkcji i oznaczeń służbowych dla leśników, PKS, PKP, Straży Pożarnych itp.
- emblematów na rękawy dla uczniów różnych szkół,
- proporców,
- sztandarów i innych zleconych.

poleca

dla wszystkich instytucji, organizacji, zakładów i osób prywatnych z terenu całego województwa WOJSKOWE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE w Rzeszowie, ul. Langiewicza 33 tel. 39-15, 50-79. K-624/2



Uwaga Rolnicy!

SAMOPOMOC CHŁOPSKA — Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Rzeszowie

podaje do wiadomości, że **zakupuje konie**

o zmniejszonej użyteczności w bardzo dobrej kondycji wagi od 400 kg wżwż, w następujących dniach:
 4 kwietnia 1963 r. o godzinie 10 w Nisku
 5 kwietnia 1963 r. o godzinie 9 w Przeworsku
 Jednocześnie zakupujemy konie robocze na akcję „S” w wieku do lat 15 w bardzo dobrej kondycji, wagi od 550 kg wżwż. K-693/1

PRZETARGI

K-692/1. Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY I, II, III na sprzedaż budynków wraz ze składnikami przeznaczonych do rozbiórki przy ul. ul.
 1. Mickiewicza 27 cena wywoławcza — 45.993 zł
 2. Wincentego Pola 14 (bud. gospodarcze i składniki) cena wywoławcza — 20.920 zł
 3. Wincentego Pola 16 (bud. gospodarcze i składniki) cena wywoławcza — 2.144 zł
 4. Lenartowicza 27 cena wywoławcza — 17.202 zł
 5. Piastów 12 cena wywoławcza — 14.660 zł
 6. Dąbrowskiego 85 cena wywoławcza — 11.721 zł



To nie tylko stolik pod telewizor ale także automatyczny gramofon radiowy (RAFENA — NRD)

- Estetyczna obudowa — nowoczesna linia
- Urządzenie do podłączania telewizora
- Wbudowany automatyczny gramofon (własny wzmacniacz i głośnik)

— Niska cena — 1 500 zł (pierwsza rata 150 zł)
 Do nabycia w sklepach ZURIT w całym kraju
K-674/2



Piątek
29

marca 1963 r.

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza — Świętoszek — godz. 18

ODCZYTY

Przebieg wydarzeń międzynarodowych — red. St. Koczur — WDK, sala nr 30 — godz. 18

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Nigdy w niedzielę (rec. 1.18), godz. 15.30, 17.30, 19.30, APOLLO (ul. 3 Maja) — Saffra (ang. 1.16) godz. 15.30, 17.40, 19.50 GOPLANA (Staromieście) — Alibi nie wystarczy (czes. 1.18) godz. 17, 19, MEWA (ul. Dąbrowskiego) — nieczynne, PRZODOWNIK — Krzyżacy (panorama, pol. 1.12) godz. 16, 19, SWIT (ul. Langiewicza) — Casino de Paris (panorama — fr. 1.16) godz. 17, 19, WDK (ul. Okrzei) — nieczynne

RADIO

Program I
Program dnia: 5.00 1.05
Wiadomości: 5.00 4.00 7.00 8.00 12.05 13.00 17.00 1.00 23.00
8.50 „Z mojej teki” 9.00 Dla kl. XI — „Dzień powszedni” 9.40 Dla przedszkoli — aud. słowno-muzyczna 10.00 Nowiny i nowinki muzyczne 10.30 Koncert 12.45 „Swojskie melodie” 13.30 Felieton muzyczny 14.30 Koncert symfoniczny 15.10 Koncert rozrywkowy 17.15 Kultura plinno-pszukiwana 18.55 Pięć minut o wychowaniu 20.26 Wiadomości sportowe 21.20 Zespół Dzieciątka 22.05 Echa festiwalu europejskich 22.35 Muzyka taneczna.

Program II
Program dnia: 6.17 18.40
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 19.00 23.50
9.45 Radiowy kurs nauki języka angielskiego 10.00 Melodie filmowe 10.30 Z życia Związku Radzieckiego 12.45 Korespondencja z zagranicy 13.00 Melodie rozrywkowe 14.45 Błękitna szatafeta 15.00 Koncert 15.30 Dla dzieci — „Przygody Tomka Sawyer’a” 17.20 „Kwadrans muzyczny” 18.05 Koncert rozrywkowy 19.30 Koncert symfoniczny 21.58 Wiadomości sportowe 22.05 Teatr Polskiego Radia „Klementyna” — słuchowisko.

Rozgłośnia Rzeszowska PR
12.45 Audycja dla wsi w oprac. Cz. Gniwka 16.05 Gra kapela Rozgłośnia PR w Rzeszowie 16.30 Radio-reklama 18.30 Audycja młodzieżowa w oprac. I. Skalskiej 18.40 Muzyka, komunikaty 18.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

Ogólnopolski program telewizyjny

16.55 Program dnia 17.00 Wiadomości Dziennika TV 17.05 Dla dzieci — „Nowe mieszkania” 17.20 Dziecięca Filmowa Kronika Miesiąca 17.45 Program tygodnia 18.10 „Z kamerą u przyjaciół” — rep. filmowy 18.25 Magazyn medyczny 18.55 Estrada poetycka 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 „Dobranoc” 20.10 „Trudności powrotu” — progr. publ. 20.45 Teatr Popularny — „Tranzyt”.

Katowice
16.50 „TV Katowice informuje” 18.00 Program tygodnia.

Wystawy które... straszą

Wiosna, wiosna, wszyscy i wszystko budzi się do życia, tylko niektórzy handlowcy jeszcze śpią. Nie, tym razem nie o zaopatrzeniu, lecz o brzydkich, nieestetycznych i nieaktualnych wystawach. W myśl zasady „pierwsze drowane”, dziś nie wymieniamy jeszcze sklepów, które „podpadły”. Następnym razem nie darujemy.

Tylko dla szkół

W związku z licznymi zapytaniami, dlaczego Telewizyjny Ośrodek Nadawczy na Suchej Górze nie transmituje całości programu przedpołudniowego, informujemy, że zgodnie z programem ramowym

Wysoko czy nisko i jak?

Budownictwo mieszkaniowe, jak nigdy dotychczas, znalazło się obecnie w centrum uwagi. Scierają się różne, nieraz zdecydowanie skrajne poglądy — czy budować z cegły, z dużych elementów, mieszkaniami wielo- czy dwuizbowe, wysoko czy nisko.

Przyczyn wzrostu zainteresowania się budownictwem mieszkaniowym szukać należy nie tylko w tym, że demografowie przewidują w 1980 roku narodziny 37-milionowego obywatela, ale dlatego, że chcemy mieszkać jak najlepiej, a więc wygodnie i nowocześnie. Na razie jest to jeszcze, przynajmniej u nas, sprawa nieco odległej przyszłości, ale inwestorzy i wykonawcy myślą bardzo poważnie o uwzględnianiu przy prowadzeniu prac wykończeniowych (w których zakres będzie wchodzić również i odpowiednie ustawienie ścian działowych), życzeń przyszłego użytkownika mieszkania.

Sto czy pięćdziesiąt lat temu budowaliśmy bardzo solidnie. Domy stały do dziś, mieszkają w nich ludzie. Czy są już tak zadowoleni? Narzekaniom nie ma końca, a przecież mieszkania te były kiedyś nieosiągalnym dla wielu marzeniem, szczytem komfortu. Cóż, zmieniły się wymagania, a ściślej — wzrosły. Obecnie nie tak ważne jest czy budynek będzie stał 80 czy 100 lat, interesuje nas natomiast, czy do budynku doprowadzona będzie woda, gaz, sieć ciepła, zainstalowana winda. Niestety, ciągle jeszcze brak nam tych nowoczesnych mieszkań, nadal bu-

dujemy jeszcze za wolno i za drogo. Droga zarówno do potaniania, jak i skrócenia czasu budowy np. 8-piętrowego budynku z 22 miesięcy (budownictwo tradycyjne) do 6 miesięcy (budownictwo wielkopłytowe) jest uprzemysłowienie budownictwa, które choć już obecnie obdarzamy tym przymiotnikiem, jest na razie jeszcze tylko... zmechanizowanie.

Oddajmy głos fachowcom. Inż. Władysław Szwała, kierownik działu przygotowania produkcji w RPB:

— Sądzę, że jedynym rozsądnym wyjściem jest skoncentrowanie uwagi i wysiłków nad budownictwem wielkopłytowym. Opanowanie produkcji płyt oraz ich montażu pozwoli na skrócenie czasu budowy i jej potanie. Plac budowy powinien być jedynie placem montażu gotowych elementów produkowanych na skład. Przeprowadzone rachunki ekonomiczne udowadniają, że budownictwo wielkopłytowe jest droższe od tradycyjnego, nie odzwierciedlają stanu faktycznego m. in. dlatego, że ujmują zagadnienie jedynie w krótkim okresie i obliczane są w oparciu o nie najlepiej ustalone ceny i zbyt krótkie okresy amortyzacyjne.

Stanisław Kuchler, naczelny inżynier w DBOR w Rzeszowie:

— Gotowi jesteśmy zmienić przygotowaną dokumentację i przejść na budownictwo wielkopłytowe. Bardzo chętnie przystąpimy również do budowania wysokościanowców z

elementów wielkopłytowych, niestety, na nie również nie mamy dokumentacji.

Mimo iż w wielu sprawach inwestor i wykonawca toczą „zacięte boje”, w sprawie zasadniczej, warunkującej postęp w budownictwie są zgodni. Zdają sobie sprawę i z tego, że w początkowym okresie budownictwo wielkopłytowe wymaga dodatkowych nakładów finansowych — budowa zakładów produkujących gotowe elementy, sprzęt oraz szkolenie montażystów.

Meżował: RYSZARD BILSKI

Z kodeksem pod rękę...

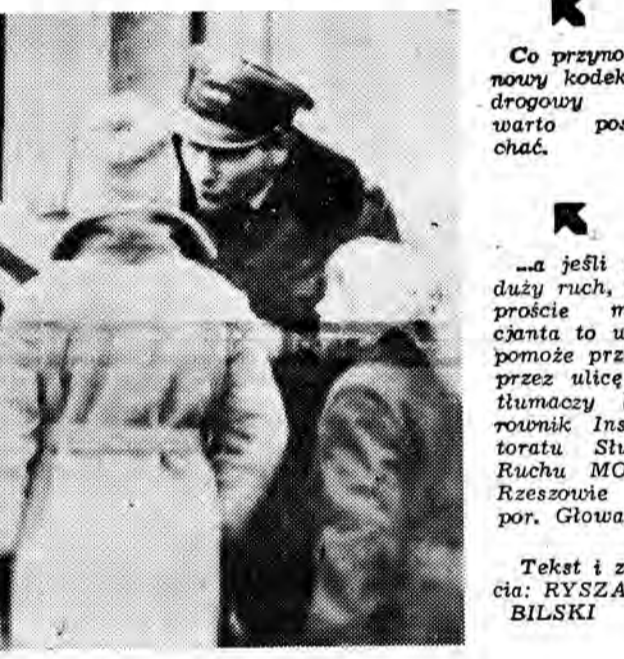


Tym razem się jeszcze (!) udało.



Pojutrze wchodzi w życie nowy kodeks drogowy. Wprawdzie już kilkakrotnie pisaliśmy o zasadniczych zmianach, wierzymy mocno, że ludzka pamięć... zawodzi i raz jeszcze wspólnie z kierownictwem Inspektoratu Służby Ruchu MO w Rzeszowie przypominaemy, że: każda droga nawet najmniejsza wiejska uznana jest za drogę publiczną, przebywanie dzieci na drogach publicznych bez opieki starszych jest niedozwolone, na drogach bez chodników pieszych obowiązuje ruch lewostronny.

Ale choćby kodeks był najlepszy, nic nie pomoże, jeśli nie będziemy go przestrzegać. Ożywiony, jak co roku o tej porze, ruch wymaga od nas szczególnej uwagi i ostrożności. Uplynęło zaledwie kilka nie najcieplejszych jeszcze wiosennych dni, a już kroniki milicyjne notują wypadki lekkomyślności (lekceważenie zasad i przepisów ruchu drogowego), które pociągnęły za sobą ofiary.



Co przynosi nowy kodeks drogowy — warto postuchać.

— a jeśli jest duży ruch, poproście milicjanta to wam pomoże przejść przez ulicę — tłumaczy kierownik Inspektoratu Służby Ruchu MO w Rzeszowie — por. Głowacki.

Tekst i zdjęcie: RYSZARD BILSKI

Przed 1 Maja

NAUCZYCIELE I UCZNIOWIE
Nauczyciele, wychowawcy i młodzież Państwowych Szkół Budowlanych w Rzeszowie dla uczczenia święta 1 Maja zobowiązali się do wykonania prac porządkowych przy upięk-

Zawaliła się piwnica

Wczoraj rano na terenie Zasadniczej Szkoły Asystentek Pielęgniarskich PCK w Rzeszowie zawaliła się piwnica. Komisja (z wydziału architektury i budownictwa MRN), która udała się niezwłocznie na miejsce wypadku stwierdziła, że przyczyną było zbyt cienkie sklepienie (pół cegły), które nie wytrzymało pod ciężarem przejeżdżających dość często samochodów.

Piwnica została prowizorycznie zabezpieczona, a Komisja wydała odpowiednie zalecenia dotyczące dalszego postępowania (remont). Ponieważ w piwnicy znajdują się węgiel, a dostęp do niej jest niemożliwy — kierownictwo szkoły znalazło się w bardzo trudnej sytuacji. Dobrze by więc było, aby przydzielono szkole jak najszybciej chociaż kilkadziesiąt kilogramów węgla. (rb)

szaniu Rzeszowa, budowie urządzeń sportowych na terenie szkolnym oraz sadzenia drzewek i naprawy sprzętu szkolnego. Wartość zobowiązań wynosi około 18 tys. złotych.

Młodzież Technikum i Zasadniczej Szkoły Gospodarczej w Rzeszowie, realizując hasło: „Młodzież pielęgnuje” objęła patronat nad placem Zwycięstwa (pielęgnacja kwiatów, krzewów, drzew i trawników). Ponadto uczniowie wykonają 20 pomocy naukowych.

PONADPLANOWA PRODUKCJA, DODATKOWE REMONTY

Zaloga warsztatów naprawczych Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Robót Zmechanizowanych i Sprzętu Budowlanego „Dźwig” zobowiązała się poza normalnymi godzinami pracy wyremontować 4 jednostki sprzętu ciężkiego.

Pracownicy administracji pracującej 4 niedziele przy załadunku piasku na wywrotki.

Operatorzy sprzętu ciężkiego oraz kierowcy wywrotek, pracujący poza Rzeszowem, pracują w II kwartale br. również 4 niedziele. (rb)

Plan i budżet Rzeszowa

Dziś o godz. 18 w Szkole Podstawowej nr 4 przy ul. Marszałkowskiej i w Szkole Podstawowej nr 2 przy ul. Grunwaldzkiej, jutro również o godz. 18 w Szkole Podstawowej nr 13 przy ul. Staromiejskiej, odbędzie się spotkanie radnych Miejskiej Rady Narodowej z mieszkańcami Rzeszowa. Tematem ich będzie: budżet i plan gospodarczy miasta na rok 1963 oraz informacja o realizacji wniosków i postulatów wyborców, zgłaszanych w okresie kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych.

Kulturalne kłopoty Staroniwy

Kiedyś mieścił się tu klub ZMS, ale „rozleciał” się, salę przejęła „Estrada”. Zainstalowano reflektory, głośniki, wszystko po to, aby mogły odbywać się tu... próby.

Starania o odzyskanie sali widowiskowej czyni obecnie Straż Pożarna i kilkunastu entuzjastów turystyki (człon-

ków założonego niedawno koła PTTK). Po co turystom lokal? Zapewniają, że nie tylko na zebraniach, te odbywają w szkole. Chcą stworzyć klub z prawdziwego zdarzenia. Myślą o odczytach, szkoleniu, pokazach filmowych. Wszędzie spotykają się z przychylną... oceną swoich zamierzeń, a konkretnej pomocy brak. Zapewniano ich w Wydziale Kultury Prez. MRN, że obecność „Estrady” przyczyni się do ożywienia życia kulturalnego. Nic z tego nie wyszło.

Co więc mają robić młodzi mieszkańcy Staroniwy? O wspólnym wykorzystaniu sali nie może być mowy (m. in. ze względu na zainstalowane przez „Estradę” urządzenia) o innym lokalu nie ma co marzyć. A może Dom Ludowy zamiast dla artystów na próby otworzyć swe podwoje dla ogółu? (Erbe)

CIASNO

Redaktorze! Codziennie dojeżdżam do pracy z Dębicy do Rzeszowa. Trudno wprost opisać co się dzieje rano w pociągu składającym się z 4-5 wagonów (przyjazd do Rzeszowa 6.09). To samo jest po południu w pociągu wyjeżdżającym z Rzeszowa o godz. 15.55. Bardzo proszę w imieniu własnym i pasażerów o interwencję w tej sprawie.

BEZ TELEFONU

Reprezentacyjna kawiarnia w Rzeszowie „Kosmos” jest już od miesiąca bez telefonu. Początkowo informowano, że aparat zabrano do naprawy, co nie było chyba tłumaczeniem, bo można na ten czas założyć aparat zastępczy. Później okazało się, że przyczyna jest inna, z chwilą bowiem przejścia szatni (w „Kosmosie”) przez Spółdzielnię „Dozór Mienia”, aparat został zlikwidowany, ponieważ... nie jest własnością tejże spółdzielni.

W SPRAWIE DRZEW

Redaktorze! Zgodzić się chyba ze mną, że zieleni nie mamy w Rzeszowie za dużo. Tym bardziej dziwi mnie, że od kilku dni przy ulicach Zwirki i Wigury oraz Obrońców Westerplatte wycinane są drzewa. Nie chodzi już

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne — wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego 5. TELEFON: centrala 2056, redaktor naczelny 4775, z-ca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, dział inf. 4358, dział finansowy 4656, redakcja nocna 5017. Sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 493, Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2709 Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 10/1, tel. 294. Biuro reklam i ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPIK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Austryka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12.50, kwartalna — zł 37.50, rocznej — zł 150. Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne — Rzeszów. R-2-497